Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV. III.

Rok XVII. Kraków, niedziela 24 czerwca 1934 Nr. 173

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

CENA POZ. 25 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Czy Tel Awiw otrzyma własny port?

Interpelacje palestyńskie w Izbie Gmin

Londyn. 22. 6. ŻAT. Na posiedzeniu Izby Gmin poseł Proctor (konserwatysta) interpelował ministra kolonij, czy zwrócono już uwagę na okoliczność, że w krótkim czasie oba porty palestyńskie w Jaffie i Hajfie okażą się niewystarczające dla pokrywania potrzeb rosnącego handlu palestyńskiego i czy nie byłoby wskazanem wybudowanie trzeciego portu w Tel Awiwie.

W odpowiedzi sir Cunlif Lister oświadczył, że w portach w Hajfie i Jaffie czynione są ulepszenia wobec czego sądzić należy, że ulepszone porty wystarczą na szereg lat dla pokrywania potrzeb handlowych Palestyny. Sprawa założenia portu w Tel Awiwie była istotnie rozpatrywana. Minister nie otrzymał dotąd jednak odpowiedniego wniosku i o ile on jest poinformowany, rząd palestyński nie uważa obecnie tej sprawy za aktualną.

Poseł Barnett Janner (liberał) interpelował ministra w sprawie założenia w pobliżu Tel Awiwu stacji lotniczej. Minister w odpowiedzi zaznaczył, że na razie nie otrzymał jeszcze sprawozdania o frekwencji na tymczasowem lotnisku w Lydda, co jest obecnie przedmiotem rozważań Wysokiego Komisarza.

Z kolei rozwinął się szereg zapytań i odpowiedzi między pułk. Wedgewoodem a ministrem kolonij. Pułk. Wedgewood wiąże mianowicie sprawę lotniska ze sprawą przeniesienia węzłowej stacji kolejowej z Ludd do Tel Awiwu.

Minister stwierdza, że związek ten jest brany pod uwagę, należy jednak uwzględnić w pierwszym rzędzie warunki terenowe.

Alija w kwietniu

Jerozolima. 22. 6. ŻAT. Wczorajsza „Official Gazette" donosi, że w okresie miesiąca kwietnia do Palestyny wyemigrowało 2698 osób, w tem 2614 Żydów, z których 284 przybyło z tzw. kategorji kapitalistów.

Piekna uroczystość w Palestynie

Jerozolima. 22. 6. ŻAT. We wsi Tabor odbyło się uroczyste otwarcie żydowskiej szkoły rolniczej imienia sir Cadoorie. Otwarcia dokonał Wysoki Komisarz Palestyny.

Ceremonja otwarcia uczelni miała przebieg bardzo imponujący. Szkoła Cadooriego pochodzi, jak wiadomo, z legatu w wysokości 120.000 funtów, pozostawionego przez filantropa żydowskiego w Szanghaju na wybudowanie dwóch szkół rolniczych, żydowskiej i arabskiej. Szkoła arabska została już wybudowana szereg lat temu i jest już oddawna czynna.

Barthou przemawia z trybuny parlamentu rumuńskiego

Bukareszt, 22. 6. PAT. Wczorajsze przemówienie min. Barthou wygłoszone w parlamencie rumuńskim jest wypadkiem niezwykłym, gdyż po raz pierwszy obywatel obcego państwa przemówił z trybuny, przeznaczonej dla posłów rumuńskich. Wszystkie zastrzeżenia konstytucyjne zostały jednak usunięte ponieważ Barthou proklamowany został obywatelem honorowym Rumunji, zdobywając w ten sposób wszystkie związane z tym tytułem uprawnienia.

• • •

Paryż, 22. 6. PAT. Przyjęcie, jakiego doznał minister Barthou w Bukareszcie ze strony króla Karola i parlamentu rumuńskiego, opisują w słowach entuzjastycznych wszyscy specjalni sprawozdawcy prasy paryskiej, którzy towarzyszą ministrowi w jego podróży.

Szczególniej podkreślają dzienniki atmosferę nadzwyczajnego posiedzenia parlamentu, gdzie wszyscy deputowani stanęli półkolem bez różnicy zapatrywań i gdzie zniknęły na ten moment różnice doktrynalne polityki wewnętrznej, a reprezentanci Rumunji dali jednomyślny wyraz swego przywiązania do przyjaźni francusko-rumuńskiej.

„Le Journal" pisze: Barthou miał rację zestawiając to posiedzenie z posiedzeniem z sierpnia 1914 r. przedewszystkiem dlatego, że są to jedyne dwa wypadki, kiedy usunięte zostały całkowicie namiętności a pozatem dlatego, że posiedzenie z sierpnia 1914 r. dało początek wielkiemu dramatowi, posiedzenie zaś wczorajsze unaoczniło jedyny skuteczny sposób uniknięcia powrotu tego dramatu.

Berlin, 22. 6. PAT. W bawarskiej miejscowości Weissenbach wybuchł dziś rano groźny pożar, który z błyskawiczną szybkością objął kilkadziesiąt budynków mieszkalnych, niszcząc je doszczętnie.

Dziś w numerze:

Ostatnie rozporządzenie...

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22. 6. (J). Dzisiejszy numer Dziennika Ustaw przynosi rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych w sprawie regulaminu wyborczego do zarządów miejskich.

Rozporządzenie podpisane jest przez ś. p. ministra Pierackiego i nosi datę 13. czerwca br.

Ambasada polska w Berlinie

Warszawa, 22. 6. (J). Obiega pogłoska, że rząd niemiecki przystąpi do rządu polskiego z wnioskiem o przemianowanie placówek dyplomatycznych w Warszawie i w Berlinie do stopnia ambasad.

Inicjatorem tego projektu ma być min. Goebbels, który podjął inicjatywę po swoim powrocie z Polski.

Stare pięciozłotówki srebrne wycofane z obiegu

Warszawa, 22. 6. (J). Dzisiejszy Dziennik Ustaw przynosi rozporządzenie ministra o wycofaniu z obiegu dawnych srebrnych pięciozłotówek z 1928 i 1930 roku. Pięciozłotówki będą miały charakter prawnego środka płatniczego do 30 września br., zaś po tym terminie będą jeszcze w ciągu dwóch lat wymieniane w urzędach skarbowych i Banku Polskim.

Dziś kupon zastępczy do naszego Konkursu letniego

Schacht w obronie moratorjum

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin, 22. 6. (R) Minister propagandy dr. Goebbels wydał wczoraj wieczorem w apartamentach ministerstwa propagandy przyjęcie dla korpusu dyplomatycznego i prasy zagranicznej, w toku którego prezydent Banku Rzeszy wygłosił przemówienie, zmierzające do usprawiedliwienia niemieckiego moratorjum dla długów zagranicznych.

Na wstępie dr Schacht powtórzył zapewnienie, iż Niemcy nie dążą do inflacji. Nawiązując do poruszanych w prasie zagranicznej zamiarów utworzenia systemu clearingowego w stosunkach handlowych z Niemcami, prezydent Banku Rzeszy zaznaczył, że wprowadzenie tego systemu w życie doprowadziłoby handel niemiecki do zupełnego załamania.

Metoda ta nie prowadzi zdaniem jego do celu. Z zaciągniętych pożyczek zagranicznych wydały Niemcy 10.3 miljarda marek na cele reparacyjne. Zapewniając, że Niemcy zakupują surowiec potrzebny jedynie do ożywienia produkcji i zatrudnienia bezrobotnych, dr. Schacht podkreślił, że wyłączenie Niemiec z handlu międzynarodowego doprowadziłoby do nowego wzrostu bezrobocia, a zatem niebezpieczeństwa komunizmu, tak skutecznie usuniętego przez Hitlera. Wzrost komunizmu w Niemczech postawiłby natychmiast inne państwa wobec nowego niebezpieczeństwa komunizmu.

„Państwa zachodnie — zakończył dr. Schacht — nie mogą sobie jeszcze dostatecznie uświadomić, co zdziałał hitleryzm dla kultury i cywilizacji świata przez zgniecenie komunizmu".

Oburzenie prasy angielskiej

Londyn. 22. 6. PAT. Prasa angielska zamieszcza na naczelnem miejscu wyrażone wczoraj w Berlinie wobec dziennikarzy groźby dra Schechta, że Niemcy na zarządzenia odwetowe Wielkiej Brytanji, ustanawiające izbę rozrachunkową, odpowiedzą całkowitym bojkotem handlowym i zerwą stosunki gospodarcze nietylko z Wielką Brytanją, ale także ze wszystkiemi dominjami brytyjskiemi.

Prasa podkreśla, że Schacht usiłuje wbić klin pomiędzy W. Brytanję a jej dominja, gdyż o ile obrót Niemiec z W. Brytanją kształtuje się dla Rzeszy wysoce korzystnie, o tyle obrót z dominjami jest dla niej ujemny.

Dzienniki angielskie zaznaczają jednak, że Niemcy sprowadzają z dominjów wyłącznie surowce, bez których produkcja niemiecka obejść się nie może.

Naogół widoczne jest w łonie prasy angielskiej bardzo silne oburzenie. Nie ulega wątpliwości, że stosunki brytyjsko-niemieckie ulegną w najbliższym czasie silnemu zaostrzeniu.

Potworne zajście w kawiarni hiszpańskiej

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż, 22. 6. (R) Wedle doniesień z Walencji, w jednym z najwytworniejszych tamtejszych lokali doszło do strasznego zajścia. Pewien znany adwokat madrycki wszedł wieczór do lokalu i podszedł do stolika, przy którym siedział pewien młody mężczyzna.

Adwokat dobył brzytwy i jednem pociągnięciem przeciął mężczyźnie gardło, poczem oddał się w ręce policji. Wypadek ten wywołał wielkie wrażenie. Kilka kobiet zemdlało. Motywy tej zbrodni nie są znane.

Goebbels contra Papen

Berlin, 22. 6. PAT. Powszechne poruszenie na wczorajszem przyjęciu prasy zagranicznej wywołała żywa dyskusja dr. Goebbelsa z wicekanclerzem Papenem. Na zapytanie dziennikarzy w sprawie pogłosek o rzekomym konflikcie między wicekanclerzem Papenem a min. Goebbelsen, ten ostatni stanowczo zaprzeczył podobnym wiadomościom, oświadczając, że chodzi o sprawę czysto wewnętrzną. Z wynurzeń dr. Goebbelsa wynikało, że sprawa konfliktu nie była poruszana zupełnie w czasie wizyty kanclerza Hitlera w Neudeck.

Prof. Zieliński entuzjastycznie podejmowany w Lipsku

Berlin, 22. 6. PAT. Wczoraj przybył do Lipska samolotem z Berlina prof. dr. Tadeusz Zieliński, powitany na lotnisku przez konsula. R. P. dr. Brzezińskiego. Znakomity filolog polski zaproszony został przez uniwersytet lipski, na którym studjował i przed 54 laty w r. 1880 uzyskał stopień doktora filozofji.

Prof. Zieliński wygłosił w auli uniwersyteckiej odczyt pt. „Chłop w rozwoju ducha i w poezji polskiej".

Rektor uniwersytetu dr. Golf w otoczeniu dziekanów i profesorów witał polskiego uczonego oraz członków kolonji polskiej z konsulem R. P. na czele. Szczególne wrażenie wywołały reminiscencje prof. Zielińskiego z przed 50 laty z życia lipskiej almae matris. Po wykładzie odbyło się zebranie towarzyskie w historycznej piwnicy Auerbacha, znanej z „Fausta" Goethego.

Dziekan wydziału filozoficznego podejmował dziś prof. Zielińskiego śniadaniem, popołudniu zaś nastąpił odlot gościa polskiego do Monachjum.

Zły stan zdrowia MacDonalda

Londyn. 22. 6. PAT. Stan zdrowia premjera MacDonalda pogorszył się — zdaniem jego lekarzy — znowu w takim stopniu, iż wymaga natychmiastowego dłuższego wypoczynku. Premjer jest bardzo wyczerpany, a wzrok jego silnie osłabiony.

Natychmiast po wizycie Barthou w Londynie MacDonald wyjedzie na dłuższy odpoczynek, który częściowo spędzi na Morzu Śródziemnem, a częściowo w Szkocji.

Możliwe jest, że MacDonald wyjedzie nawet już w najbliższych dniach z tem, aby powrócić za dwa tygodnie, gdy przyjedzie Barthou. Ogółem wypoczynek premjera ma trwać 3 miesiące. Zastępowałby go w tym czasie wice-premjer Baldwin.

Katastrofa samolotu pasażerskiego w Niemczech

Berlin, 22. 6. (R) W górach Taunus wydarzyła się dziś rano wielka katastrofa lotnicza. Samolot niemieckiej Lufthanzy, kursujący między Kolonją a Frankfurtem n/M. z nieznanych jeszcze przyczyn runął na ziemię i uległ zniszczeniu.

Pilot i radjotelegrafista ponieśli śmierć na miejscu, podczas gdy 5 podróżnych odniosło rany ciężkie.



SOBOTA, 23 SZERWCA

Kraków (304.3) 6.30—7.30: Z Warszawy audycja poranna. 11.50: Program na dzień bieżący. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12.04: Z Warszawy wiadom. meteorologiczne i przegląd prasy polskiej. 12.10: Płyty. 13: Z Warszawy: a) dziennik wieczorny, b) koncert zespołu salonowego Niny Mańskiej. 14: Z Warszawy wiadom. o eksporcie polskim i gosp. 16: Z Warszawy koncert muzyki polskiej. 17: Ze Lwowa słuchowisko dla dzieci „Noc świętojańska“ według Raorta. 17.25: Muzyka lekka z płyt. 17.40: Z Warszawy duety wokalne. 18: „Najnowsze wydawnictwa“ omówi dr. Adam Bar. 17.15: Z Warszawy recital fortepianowy E. Horodyskiego. 18.45: Z Warszawy pogadanka społeczna. 18.55: „Co się dzieje w świecie“ w opr. dr. Jana Reguły. 19.05: Rozmaitości. 19.10: Program na dzień następny. 19.15: Z Warszawy muzyka. 19.50: Z Warszawy: wiadom. sportowe. 19.55 Lokalne wiad. sportowe. 20: Z Warszawy koncert utworów Chopina w wyk. Pawła Lewieckiego (transmisja na zagranicę). 20.30: Muzyka z płyt. 20.40: Z Warszawy koncert chóru Dana. 21: Z Gdyni trąbka i capstrzyk marynarki wojennej. 21: Z Warszawy dziennik wieczorny. 21.12: Z Warszawy muzyka. 22: Z Warszawy pogadanka aktualna. 22.10: Z Warszawy: wiadom. meteoroligczne i policyjne. 23.05—24: Z Wilna „Kukułka wileńska“.

Warszawa (1345) 6.30—7.30 i 11.50—18: p. Kraków. 18: „Co czytać“ — p. St. Adamczewski. — 18.15—18.55: p. Kraków. 18.55: „Życie kult. i art. stolicy“. 19: Rozmaitości. 19.15—20.30: p. Kraków. 20.30: Odczyt w jęz. ang.: „Polityka zagraniczna Polski“ — p. T. Ordon. 20.40—24 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30—7.30 i 11.50—14.15: p. Kraków. 14.15: Wiadom gospod., 16—17.25: p. Kraków. 17.25: Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci 18—18.55: p. Kraków. 18.55: Rozmaitości. 19: „Składakiem po Suwalszczyźnie“ — prof. Górski. 19.15—24: p. Kraków.

Lwów (377.4) 6.30—7.30 i 11.50—14: p. Kraków 14: Lwowska giełda zbożowa. 14.05—14.15 i 16—18.55: p. Kraków. 18.55: „Mody“ w opr. St. Zielińskiej. 19.05: Rozmaitości. 19.15—20.30: p. Kraków. 20.30: „Jak Lwów czcił Mickiewicza przed 30-tu laty“ — felj. dr. Kawyna. 20.40—24: p. Kraków

Wiedeń (506.8) 19.10: Recital śpiewaczy Marji Nemeth. 20: „Czarna Marzanna“ — operetka J. Straussa. 22.20: Utwory F. Schmidta. 23: Muzyka taneczna.

Paryż (1649) 19: Radjodjalog. 20: „Gwiazda“ — opera komiczna Chabriera. 22.30: Muzyka taneczna.

Rzym: (420.8) 20.45: „Loreley“ — opera romantyczna Catalani'ego.

Praga (470.2) 16.40: Wesołe piosenki. 20.20: Recital fortep. 20.45: „Pensjonat“ — operetka Suppe'go. 22.30: Koncert ork. bałałajkowej.

Berlin, 22. 6. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi o powrocie kanclerza Hitlera z Neudeck do Berlina.

Na czasie...

Projekt założenia kolonji dla inteligencji w Palestynie

Proponuję inteligencji żydowskiej, dysponującej kwotą 1.000 funtów i chcącej się osiedlić w Erec, założenie własnej kolonji, a więc pracę na roli i w ogrodzie wśród swojej sfery, jako najpiękniejszy, najzdrowszy i najtrwalszy sposób bytowania na ziemi i jako najlepszy sposób zabezpieczenia przyszłości, zdrowia moralnego i fizycznego swoich dzieci. Ograniczam się zaś tylko do inteligencji i rozumie się, że nie w pojęciu formalnem, nie dlatego, że pokutują we mnie przestarzałe pojęcia o kaście, lecz z następujących, bardzo ważnych i rzeczowych przyczyn. Inteligent, gdy obecnie przy jedzie do Erec, musi być przygotowany na deklasację, gdyż chłonność i zapotrzebowanie inteligencji są niewspółmierne z napływem i podażą. Deklasacja znowu nie byłaby takiem nieszczęściem, gdyby była połączona z możnością przejścia do zawodów produktywnych. Odpowiada to bowiem głoszonemu przez nas hasłu przewarstwowania. Inteligent staje w tym wypadku jednak zupełnie bez radny i przejście jego do zawodu praktycznego i produktywnego napotyka na zgoła nieprzezwyciężone trudności, specjalnie w najważniejszej i najproduktywniejszej dziedzinie naszego życia w Palestynie, t. j. w gospodarstwie rolnem i ogrodowem.

Jednakowoż tylko z pewnem zastrzeżeniem. Jednostka z pośród inteligencji, zamierzająca się skolonizować, sama nie potrafi tego dokonać, upora się jednak bardzo łatwo z tym problemem, gdy będzie zrzeszona i zsolidaryzowana przystąpi do kolektywnego osiedlenia się. Jako górna granica wieku pomyślany jest wiek około 45 lat. Pytałem się fachowców, rolników, czy inteligent podoła pracy na roli. Odpowiedź jednogłośnie wypadła twierdząco. Są też prace ciężkie na roli, którym może nie sprostamy, gdyż mogą je wykonać tylko młodsi od nas. W tych wyjątkowych wypadkach z konieczności trzeba się posiłkować pracą najemną. Można ją naprzykład powierzyć kwucy, która może znaleźć stałe zatrudnienie w kolonji. Pracować w niej będą również dzieci kolonistów, które znajdą tam naukę i sposobność do doskonałej hachszary.

Jednostka z pośród inteligencji, odosobniona, chcąc się skolonizować, nie może żadną miarą tego dokonać, gdyż nie zna się na gospodarstwie rolnem, kupując sama ziemię, przepłaca ją, i mimo woli przyczynia się do wzrostu spekulacji i śrubowania cen, prowadzenie zaś gospodarstwa z powodu nieumiejętności i niedoświadczenia musi drożej kosztować, jednem słowem, założenie i prowadzenie gospodarstwa jednostkowego podraża się niestosunkowo. Tak może mały kapitał zwyrodnieć do Lumpenkapital, nawiązując do ostatniej mowy Weizmanna. Tych wszystkich trudności w bardzo łatwy sposób uniknąć można przez zrzeszenie się i zaprzągnięcie kapitału do wspólnej pracy. Zrzeszenie się i solidarna praca kapitału przyczyni się do ogromnego potanienia samego zakupu ziemi, prowadzenia gospodarstwa i stworzenia dogodnych warunków pracy.

Jeśli bowiem złączy się naprzykład 100 ludzi, to ich złączony kapitał da w sumie potęgę, stwarzającą najrozmaitsze możliwości — o jakich śnić się nie może jednostkom. Nie potrzebuję dodawać, że taka kolonja dozna jak najwydatniejszego poparcia ze strony całego społeczeństwa, wszystkich miarodajnych czynników, Organizacji, Egzekutywy i Funduszów.

Szczegóły techniczne, finansowe i plan zależeć będą od terenu, dlatego trzeba będzie pozostawić je na czas późniejszy. Narazie chodzi jedynie o przedstawienie głównych wytycznych i zasad. Najważniejszą jednak rzeczą jest zestawienie i dobranie zespołu ludzi, którzy potrafią ze sobą zgodnie żyć i pracować. Za mało jest okazywanie wzajemnego zaufania, gdyż nie chodzi tu o interes handlowy, spółkę handlową, lecz o wytworzenie tej harmonijnej atmosfery, która z obowiązku pracy zrodzi szczególne zamiłowanie do niej i stworzy przykładną, wzorową gminę. W naszych czasach, gdy egoizm święci szatański tryumf, jest to rzecz szczególnie trudna, sądzę jednak, że taka grupa się znajdzie.

Gdy osobowy skład tej grupy zostanie ustalony po szczegółowej ankiecie, wywiadach, referencjach, osobistem zapoznaniu się, dalsze prace przy gotowawcze przy założeniu kolonji zostaną oddane organizacji względnie później Egzekutywie Palestyńskiej do wyszukania odpowiedniego terenu i t. d.

Wówczas z łatwością znajdzie się również prawna forma współdziałania, czy to będzie własność indywidualna, jeśli terenem nie będzie ziemia Funduszu Narodowego, z nadbudową we formie systemu kooperatyw, czy też będzie to system kilku kooperatyw, z których każda będzie się składała z ludzi złączonych bliższemi węzłami wraz ze związkiem kooperatyw, jest to już rzeczą obojętną, gdyż już kwestją czysto formalną.

Dla przykładu dodam, że gdy ubiegłego roku byłem w Palestynie jako turysta, widziałem prosperujące fabryki, przedsiębiorstwa, oparte na takim systemie spółdzielczym. Spółdzielnia taka wypłaca wynagrodzenie członkom pracującym, prócz udziału w zyskach, i w ten sposób jest każdy pracujący zarazem własnym pracodawcą.

Uzupełnię również zarys projektu tem, że taka inwestycja po pewnym czasie, szczególnie, gdy kolonja będzie już zagospodarowana, przedstawiać się będzie, sądząc wedle obecnych stosunów, jako uwielokrotnienie włożonego kapitału.

Realizacja tego projektu stworzy nowy typ wsi w cywilizacji świata. Jestem przekonany, że urzeczywistnienie tego planu prześcignie wszystkie pokładane w nim nadzieje Niestety, myśl ta zrodziła się we mnie na kilka tygodni przed mym wyjazdem do Palestyny na stałe. Termin ważności mego certyfikatu wkrótce się kończy. Chcę przeto przyspieszyć tempo prac przygotowawczych.

Tych, którzyby chcieli przystąpić do realizacji tego projektu, proszę, by zgłosili się listownie najdalej **do końca czerwca 1934 r.** pod adresem: **Adwokat Dr. Abraham Manhart, Diłok, poczta Mikuliczyn.** Tych i wszystkich innych, którzyby mieli odnośnie do tego projektu jakieś uwagi i wskazówki, proszę, by się w tym czasie ze mną skomunikowali. Ilość i jakość zgłoszeń rozstrzygnie o możliwościach realizacji.

Zaznaczam, że naskutek mego artykułu, ogłoszonego we lwowskim dzienniku „Chwila", w ciągu kilku dni po okazaniu się tego, zostały zgłoszone udziały na kwotę 25.000 funtów.

Wszelkie komunikaty, dotyczące tej sprawy, będą ogłaszane w prasie.

DR. ABRAHAM MANHART.

— **Z ORGANIZACJI „AKIBA".** W sobotę, dnia 23 bm. odbędzie się z okazji zamknięcia roku pracy raport wszystkich gniazd A. H. H. „Akiba" w Krakowie.

W niedzielę, dnia 24 bm. wyjeżdżają członkowie gniazda krakowskiego A. H. H. „Akiba" na kolonje okręgowe. Wyjazd na kolonję do Radziechowej (Śląsk) nastąpi o godz. 7.40 rano. Wyjazd na kolonję do Bogoniowic-Ciężkowic o godz. 11.25 przed południem. Wyjazd na kolonję w Szarzynie o godz. 0.15.

CZESŁAW HALICZ

Mendel Kanciaty

(Dokończenie).

Kanciaty milczał.

— A może pan nie był u niego? — zapytał stropiony p. Lewkowicz.

— Byłem, ale nic mu nie powiedziałem.

— Nic nie rozumiem — szepnął pan Lewkowicz.

— Nie rozumie pan i nigdy pan nie zrozumie, więc poco to całe gadanie — odburknął Kanciaty.

Urażony pan Lewkowicz chciał już wstać i odejść. Lecz nagle w duszy tego małomiasteczkowego felczera zakwitła jakaś mądra i dobra troska już nie o sprawy życiowe, lecz o tajemnicę cudzego serca...

— Ja rzeczywiście nic nie rozumiem — odpowiedział niemal pokornie. — Ale czuję, że z panem stało się coś dziwnego. Jeżeli pan może — niech pan podzieli się ze mną swemi myślami. Nieraz w taki sposób człowiekowi lżej się robi na sercu... Niech pan mówi do mnie, jak do samego siebie... a jeśli potrzeba, to ja mogę później zapomnieć o tej rozmowie.

I wówczas Mendel Kanciaty zaczął opowiadać niemal gorączkowo i bezładnie:

— Przychodzę do niego... kazałem się zameldować: „dawny ordynans pana pułkownika, Mendel". — Odrazu przyjął... obie ręce do mnie wyciągnął... na fotelu posadził, ordynansowi kazał przynieść wina i dwa kieliszki... Wypiliśmy... kieliszkiem się ze mną trącił, jak równy z równym. I powiada: A toś mnie ucieszył, bracie, swemi odwiedzinami! Pamiętasz, jak się ze mnie koledzy śmiali, że mam za ordynansa Żyda? A ja później nigdy już nie miałem takiego wiernego, uczciwego ordynansa! — Przyjacielem mi byłeś, nie sługą — powiada. I później on mówił... mój Boże, co on to mówił? Ach tak, wspominał różne głupstwa o jednej pannie Marji, dla której my kwiaty rwali w cudzym ogrodzie, i o swoim przyjacielu kapitanie, co tak pięknie grał na gitarze cygańskie pieśni, ale tyle pił, że ja go musiałem zawsze do domu odprowadzać. — i różne takie głupie rzeczy przypominał, jak dziecko... bo ci goje, nawet mądrzy, jak mój pułkownik, są czasami jak dzieci...

— I już miałem mu do nóg się rzucić i wyznać, poco przyjechałem, a on nagle nalewa jeszcze po jednym kieliszku i mówi:

— Wiesz Mendel, tobie zawdzięczam, że niema we mnie żadnej niechęci do Żydów... A kiedy mi ktoś coś złego o Żydach powie, zawsze odpowiadam:

— Wszystkim ludziom życzę, żeby byli tak do gruntu uczciwi i prawi, jak mój dawny ordynans, Mendel Kanciaty.

— Jak on powiedział te słowa, to ja odrazu zrozumiałem, że już koniec, że ja nie powiem, poco przyjechałem. Wstaję, idę do drzwi, pułkownik mnie zatrzymuje:

— Posiedź jeszcze trochę, bracie, opowiedz, jak ci się powodzi. Może mogę coś zrobić dla ciebie? A ja nic... słowa ze siebie wykrztusić nie mogę... Ukłoniłem się, rękę mi podał i — poszedłem...

A teraz, panie Lewkowicz, ja wciąż siedzę i myślę, co się ze mną stało i dlaczego nie mogłem mówić i głowa mi pęka od tego myślenia.

Z początku to ja chciałem bronić się przed samym sobą i mówiłem sobie:

— Dobrze zrobiłeś, on wierzy, że między Żydami są uczciwi ludzie i ty nie masz prawa zabijać w nim tej wiary... Ale to jest głupstwo... Bo on przecież jest mądry człowiek i powinien zrozumieć, że w każdym narodzie są uczciwi ludzie i są złodzieje... Więc pewnie ja nic nie mówiłem przez ten wstyd, ten straszny wstyd, że mam syna złodzieja. A w takim razie, ja nie miałem prawa... trzeba było zabić w sobie ambicję... i ratować sy-

Nożycami przez prasę

Choroba negacji i nienawiści

W artykule pt. „Nie można fanatyzmowi dawać pola do rozwoju” pisze p. J. Dąbrowski w „Kurjerze Porannym”.

„(Pobudka do gwałtownego wystąpienia skrajnego nacjonalizmu) nie leży bynajmniej w układzie naszych stosunków wewnętrznych, lecz we wpływie zewnętrznym. Mętny nurt propagandy gwałtu i bezprawia, zalewający nasze życie publiczne od szeregu tygodni dopiero, lecz wytwarzający atmosferę, w której z zuchwalstwa i poczucia bezkarności może rodzić się zbrodnia, bierze źródło w sukcesach ruchu narodowo-socjalistycznego u naszego zachodniego sąsiada. — Powstała chęć małpowania hitleryzmu, naśladownictwa metod i sposobów, jakiemi dochodził on do wpływów i znaczenia, wcielenia w życie, w razie zwycięstwa, tych sprzecznych z naszym ustrojem, z naszą tradycją dziejową, z naszemi ideałami życia publicznego, tego co w sensie negatywnym zdziałał, po dościu do władzy, ruch narodowo-socjalistyczny...

...Ten rodzaj prawicowego rewolucjonizmu, gdziekolwiek się przejawia, nosi tę samą cechę: nienawiści czysto negatywnej. — Chce wszystko znieść, co znajduje na swej drodze. Wie, kogo chce obalić. Wie, kogo pozbawić praw, komu utrudnić życie. Nie wie, i nie docieka, co ma zbudować na rumowisku którego domaga się rozpętany w nim instynkt niszczycielski.

Nacjonalizm posiadać może swe uzasadnienia tam, gdzie zamiera duch patrjotyzmu. Lecz jakież są podstawy dla jego istnienia tam, gdzie duch patrjotyzmu jest żywy i czynny, gdzie naród nie jest wspólnym domem dla trzydziestu miljonów egoizmów, — lecz wspólną sprawą, za którą wszyscy czują się odpowiedzialni? Wyrodnieje on w kierunku nietolerancji i nienawiści, szuka wszędzie wewnętrznego wroga, usiłuje znaleźć te go obcego na którym mógłby wyładowywać nawarstwienia swej nienawiści. Staje się chorobliwym przejawem w psychologji tłumu.

Ta choroba nienawiści, poszukującej dla siebie objektów, od samego zarania niepodległości nurtuje Polskę, raz po raz wyładowując się czynnie.

Nie można fanatyzmowi dawać pola do rozwoju. Trzeba go tłumić z chwilą, gdy staje się niebezpieczny dla otoczenia. Psychika tłumów musi być powracana w normalne łożysko. Zrzeszenie partyjne, które usiłuje uczucia fanatyzmu rozżegać i ciągnąć z nich dla siebie profity, jest szkodliwą naroślą, od któ rej trzeba uwolnić społeczeństwo.”

Kto winien się znaleźć w obozie izolacyjnym?

Wczorajszy „Czas” pisze:

...„Uważamy zasadniczo, że rząd ma w arsenale dotychczasowych środków wszelkie możliwości wykorzenienia objawów teroru. Nowy środek — trudny do zlikwidowania, — otwierający drogę do nadużyć i porachunków osobistych nawet ze strony władz lokalnych, które później trudno będzie odrobić — wydaje się nam niebezpieczny.

Uprawnienia, wynikające z dekretu o obozach izolacyjnych, rząd powinien obecnie wyzyskać tylko jako ostrzeżenie, jako groźne memento. Niedorzeczne małpowanie hitleryzmu doprowadziło do tego, że rozmaite młodziki wyobraziły sobie, że wystarcza włożyć jakąś koszulę i rewolwer do kieszeni, by zrobić przewrót, by wywrócić rząd. Otóż obóz rządowy ostrzega dekretem wszystkich bojówkarzy, wszystkich warjatów, wszystkich kandydatów na terorystów, zarówno ze strony czy to p. Mosdorfa, czy to p. Zapasiewicza, czy jeszcze kogoś innego, że te rachuby zawiodą. Zawiodą, bo bojówkarze zwalczać próbują rząd kombatantów, ludzi wojny, a nie starych wyjadaczy, — ludzi, których się rewolwerem czy pałką nie zastraszy, ludzi, którzy, gdy się im grozi, potrafią dziesięciokrotnie mocniej uderzyć, którzy gdy chodzi o działalność bojową, są passer-maitres w tym fachu.

W naszem przekonaniu samo ostrzeżenie wystarczy. Pod jego osłoną normalnemi środkami można zlikwidować wszystkie bojówki, uśmierzyć wszystkie niespokojne duchy. Podkreślamy wszystkie. Opozycyjne i — rzekomo — prorządowe.

Gdyby jednak bieg wypadków w Polsce — zmusił rząd do zrobienia użytku z ostrzeżenia, to uważalibyśmy za konieczną największą przezorność i ogledność w korzystaniu z dekretu. Tylko ci, których bezpośredni związek z akcjami bojowemi będzie stwierdzony mogą się znaleźć w obozie koncentracyjnym. I tylko ci, wśród których wylęgła się atmosfera teroru i zbrodni. Bo karać jednych, — gdyby się potem okazało, że winę ponoszą in ni, byłoby wielkim błędem...”

„Czerwony front“ rozmaitych ugrupowań żydowskich“

Cóż to jest takiego? Gdzie to powstało, jak się to zorganizowało i jak to wygląda? Prawdopodobnie będzie coś o tem wiedział warszawski „Express Poranny”, który w ostatnim numerze informuje, iż mylnem byłoby mniemanie, że w obozach izolacyjnych znajdą się ludzie jednego tylko obozu partyjnego. Przeciwnie — pisze „Express Poranny” — :

„Obozy izolacyjne nie zostały bynajmniej stworzone dla jednej tylko partji. Stosownie do zapowiedzi p. premjera Kozłowskiego znajdzie się w nich to wszystko, co w ostatnich czasach ujawniało tendencje terorystyczne, albo też anarchizowało nasze życie. A więc przedewszystkiem ci, którzy swą działalnością wytwarzają atmosferę niepokoju i teroru, elementy bojówkarskie od skrajnej prawicy zacząwszy, aż na skrajnej lewicy skończywszy.

A więc endecka Sekcja Młodych i partja Obozu Narodowo-Radykalnego, dalej, tzw. „czerwony front“ który wyłonił się z rozmaitych ugrupowań żydowskich, jako organizacja przeznaczona do walki z bojówkami młodoendecji, wreszcie komuniści i Ukraińcy wywrotowi.'

Zbyteczną jest rzeczą dodawać, że ten „czerwony front” dla walki z młodoendecją narodził się w czerwonej prasie warszawskiej...

—o0o—

na... I wtedy jakiś głos we mnie krzyczy: Ten złodziej nie jest już twoim synem! To jest obcy człowiek. A drugi głos zaraz odpowiada: Ojciec nie ma prawa wyrzec się swego, choćby najgorszego dziecka, powinieneś był pomimo wszystko — ratować syna!

— Więc może jeszcze nie zapóźno? — zaczął niepewnie pan Lewkowicz...

— Nie, panie Lewkowicz, ja już sam nie wiem, czy ja dobrze, czy źle postępuję... W głowie mi się od tych wszystkich myśli mąci... Ale jedno wiem — że ja tego zrobić nie mogę! Choćby mnie do śmierci bili! Choćby ze mnie żywcem pasy darli! Ja nie mogę! Dlaczego? Ja nie wiem... A może... może na świecie jest takie święte prawo, że za każdą winę powinna być kara i pokuta i moje sumienie krzyczy, że mnie nie wolno postępować wbrew temu prawu. I tak wciąż w kółko... Jeden człowiek we mnie krzyczy: Idź proś, błagaj o zmiłowanie nad synem! A drugi odpowiada: Nie mogę i nie chcę! I ten drugi jest silniejszy... Ja już sobie rady dać nie mogę z temi myślami, jedno tylko napewno wiem, że ze mną jest źle... że ja jestem skończony człowiek.

Pan Lewkowicz daremnie szukał w poczciwej swej głowinie jakiejś cytaty z dzieł ukochanej autorki, któraby potrafiła coś objaśnić lub choćby pocieszyć...

Popatrzył bezradnie na Mendla, uścisnął jego rękę, westchnął i wyszedł.

Mendel Kanciaty postawił samemu sobie zupełnie trafną djagnozę, nazywając się skończonym człowiekiem.

W istocie wszystko dla niego zaginęło, zaprzepaściło się, czy odeszło daleko... daleko...

Obojętni mu się stali ludzie i wszelkie sprawy i zabiegi, dotychczasową treść jego życia stanowiące.

Coś tam w jego sklepiku żona jeszcze sprzedawała, ratując siebie i męża od głodowej śmierci i posyłając synowi do więzienia jakieś cudem zaoszczędzone grosze.

Lecz Mendel już nie jeździł po okolicznych dworach i letniskach, nie wchodził nawet do sklepu, by pomóc żonie.

Siedział wciąż w izdebce za sklepem, w starym obdartym fotelu i patrzył przez mętne szyby na ulicę, przez którą niby wielkie chińskie cienie przesuwali się obojętni i nazawsze niepotrzebni mu ludzie.

NADESŁANE CZASOPISMA.

10-LECIE „GŁOSU PRAWA“.

Wychodzący we Lwowie miesięcznik „Głos Prawa“, redagowany świetnie i niezwykle żywo przez znanego adwokata lwowskiego dra Anzelma Lutwaka, święci obecnie 10-lecie swego istnienia. Z tej okazji ukazał się obszerny, 144 stron liczący zeszyt „Głosu Prawa“ o bardzo bogatej i różnorodnej treści. O 10-leciu zasłużonego czasopisma piszą dr. Lutwak, dr. Zygmunt Fenichel z Krakowa i dr. Łucjan Mildwurm ze Lwowa. Prof. dr. St. Starzyński drukuje ciekawe „Rozważania konstytucyjne“. Dr. Józef Skąpski z Krakowa pisze o „Zasadach postępowania układowego“. Dr. Zdzisław Papierkowski z Lublina drukuje „Uwagi na temat wymiaru kary pozbawienia wolności w Sądzie grodzkim‘. Em. sędzia A. W. Bartz z Jordanowa pisze o „Ustnem ogłoszeniu sentencji wyroku na piśmie w Kpc.“. Dr. Anzelm Lutwak drukuje początek dłuższej pracy na temat „Czy do zrzeczenia się służebności gruntowej potrzeba zgody wierzycieli hipotecznych?“. Prof. dr. Tadeusz Hilarowicz z Warszawy rozważa „Problemy postępowania administracyjnego na tle konferencji międzynarodowej we Wiedniu 1933 r.“. — Adw. dr. Eljasz Hamermann z Białej zamieszcza „Uwagi do akcji samopomocowej adwokatury“. Bogaty zeszyt zamykają orzeczenia sądów, recenzje nowych wydawnictw, kronika życia prawnego, korporacyjnego itd. — Ares „Głosu Prawa“: Lwów, ul. Sykstuska 49.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

O odwrócenie niebezpieczeństwa, grożącego rzemiosłu żydowskiemu

Żydowski Komitet Gospodarczy wydał następującą odezwę do ludności żydowskiej w Polsce:

Żydowski Komitet Gospodarczy, którego zadaniem jest obrona interesów ekonomicznych ludności żydowskiej w Polsce, uważa za swój obowiązek zwrócić się tą drogą do społeczeństwa żydowskiego z apelem w obliczu niebezpieczeństwa, grożącego obecnie jednej z najistotniejszych pozycyj naszego życia gospodarczego — rzemiosłu żydowskiemu.

Dnia 15-go maja br. ogłoszona została nowela do Ustawy Przemysłowej z 1927 r. — Już sama Ustawa utrudniła niezwykle byt i rozwój rzemiosła i rzemieślnika żydowskiego. Ustawa przewidywała jednak pięcioletni okres przejściowy. W przeciągu 5 lat od wejścia w życie ustawy mogła każda osoba, która prowadziła samodzielnie warsztat alboteż pracowała bez przerwy ostatnie 5 lat u samodzielnego rzemieślnika, rejestrować się bez większych trudności i otrzymać kartę rzemieślniczą, uprawniającą do dalszego prowadzenia warsztatu. Lecz od tego czasu minęło przeszło 7 lat, a ogromna ilość rzemieślników żydowskich, z powodu nieświadomości i niedbalstwa, nie zastosowała się do powyższych przepisów. Toteż wielu już zamknięto warsztaty i spisano przeciwko nim protokuły, a dziesiątkom tysięcy grozi to samo niebezpieczeństwo: utrata wszelkich możliwości bytu.

Niebezpieczeństwo to, grożące całemu pokoleniu rzemieślników żydowskich, należy wszelkiemi siłami zwalczać i usunąć. Jest to obowiązkiem całego społeczeństwa żydowskiego, wszystkich, którym drogą jest żydowska praca produktywna i utrzymanie jednej z nielicznych pozycyj ekonomicznych, które zostały nam jeszcze w obecnych czasach ciężkiego kryzysu gospodarczego i eksterminacji gospodarczej mas żydowskich. Możliwość zwalczania grożącego niebezpieczeństwa nastręcza jeszcze wspomniana wyżej nowela. Nowela ta przewiduje bowiem możność uzyskania do 1-go stycznia 1935 r. kart rzemieślniczych dla osób, które prowadzą warsztaty na podstawie praw nabytych.

Toteż należy jeszcze, w ostatniej godzinie, podjąć szeroką i energiczną akcję, któraby dotarła do każdego warsztatu rzemieślniczego, do każdego rzemieślnika żydowskiego, uświadomiła go o grożącem mu niebezpieczeństwie i pobudziła do wyzyskania pozostałego krótkiego czasu do ratowania swej egzystencji, do rejestracji.

W tym celu powstał Zjednoczony Komitet, w skład którego wchodzą przedstawiciele organizacji „Joint“, „Ica“, „Cekabe“, „Ort“, Centralny Związek Rzemieślników Żydowskich i Związek Żydowskich Towarzystw Spółdzielczych. Komitet przystąpił już do szerokiej akcji zalegalizowania zagrożonych warsztatów rzemieślniczych. Akcja ta posiada olbrzymie znaczenie nietylko dla żydowskiej warstwy rzemieślniczej, nietylko dla przyszłości rzemiosła żydowskiego, lecz również dla całego ogółu żydowskiego.

Żydowski Komitet Gospodarczy, który wystąpił, w związku z tą akcją, z inicjatywą przeprowadzenia wśród mas żydowskich kampanji uświadamiającej, wzywa całe społeczeństwo żydowskie, w obliczu niebezpieczeństwa, grożącego dziesiątkom tysięcy rzemieślników żydowskich, do współpracy i pomocy w tej akcji, mającej na celu ocalenie od zagłady rzemiosło żydowskie.

Kongres ceramiczny w Krakowie

Otrzymujemy następujący komunikat:

Dnia 29 i 30 bm. odbędzie się w Krakowie na sali Izby Przemysłowo- Handlowej I. Kongres Ceramiczny. Impreza ta, poraz pierwszy urządzana w odrodzonej Polsce, ma na celu zadokumentowanie postulatów i dążeń przemysłu ceramicznego, który dotąd pozostawał w cieniu i nie miał możności wystąpić na szerszem forum publicznem. Depresja gospodarcza szczególnie w latach 1931—32 kiedyto większość zakładów ceramicznych była nieczynną, specjalnie silnie uderzyła w ten przemysł. Dziś, gdy nastąpiło pewne ożywienie na rynku budowlanym i ceramicznym, przemysłowcy ceramiczni zbierają się by i w ten sposób dodać sobie pewnej otuchy, a jednocześnie nawiązać bliższy kontakt z przemysłem budowalnym i sferami miarodajnemi.

Nierównomierne i niekorzystne terytorjalne rozmieszczenie cegielń na terenie kraju — przy gęstej sieci wielkich zakładów w b. dzicl. pruskiej oraz na G. Śląsku, a przy niewielkiej ilości cegielń przeważnie polowych na wschodzie kraju — stwarza sytuację, że tam gdzie cegła gwałtownie potrzebną jest do rozbudowy, mianowicie na Wschodzie, niema cegielń, natomiast na dostatecznie zabudowanym Zachodzie jest ich nadmiar. **Wysokie koszta przewozu** nie pozwalają dotąd na zasilanie Wschodu cegłą z Zachodu i tamują w ten sposób rozbudowę tych połaci kraju, które najbardziej tego potrzebują. Toteż wobec niemożliwości przeniesienia zakładów z Zachodu na Wschód, głównym postulatem przemysłu ceramicznego jest **konieczność uzyskania dalekoidących obniżek taryf kolejowych na wyroby ceramiczne.**

Drugim zasadniczym postulatem cegielnictwa jest znowelizowanie ustawy o czasie pracy w przemyśle w tym sensie, by dać możność pracować w cegielniach w ciągu sezonu (od 7—8 miesięcy) pełną parą i przedłużyć czas pracy do 60 godzin w tygodniu. Cegielnie wybitnie zależne są od ciepłej pory roku i jeżeli nie zdążą w sezonie przygotować należytej ilości suchej surówki dla wypalania takowej w miesiącach zimowych, wydajność cegielń zmniejsza się często do 50-proc. swej zdolności produkcyjnej.

Pozatem niezwykle ważną sprawą dla rozwoju budownictwa jest zrealizowanie sposobów budowania i użycia cegły w budownictwie. W tym kierunku Kongres postara się zademonstrować sposoby tańszego i racjonalniejszego budownictwa.

Poruszone jeszcze zostaną sprawy ogranizacyjne i nowe możliwości łącznie z nową Ustawą Przemysłową, przewidujące przymusowe należenie do zrzeszeń branżowych.

Na Kongresie wygłosi odczyt na temat „BGK., a budownictwo mieszkaniowe“ p. dyr. dr. T. Garbusiński.

Pozatem wygłoszony zostanie szereg referatów, interesujących przemysł ceramiczny.

Podatek przemysłowy od obrotu dla młynów i olejarni

Związek Izb Przemysłowo- Handlowych skierował do Ministerstwa Skarbu memorjał w sprawie stosowanej przez władze skarbowe stopy podatkowej 0,875 proc. do obrotów, osiągniętych przez prowadzące prawidłowe książki handlowe młyny i olejarnie ze sprzedaży swych wyrobów krajowym przedsiębiorstwom przemysłowym. Zdaniem samorządu gospodarczego od r. 1934 stopa od obrotów młynów i olejarni, podpadających pod p. 7 art. 5 ustawy, a prowadzących księgi handlowe i sprzedających swoje wyroby przedsiębiorstwom przemysłowym wynosić powinna 0,5 proc. Na uzasadnienie powyższego poglądu Związek Izb niezależnie od szczegółowych argumentów natury prawnej, podniósł, że za zastosowaniem 0,5 proc. stopy podatkowej przemawia konieczność częściowego choćby zrównania pod względem podatkowym młynów, położonych w mniejszych ośrodkach konsumcyjnych z młynami, znajdującemi się w ośrodkach większej konsumcji, które mają możność korzystania w całej pełni ze zwolnienia od podatku obrotowego dzięki zawarciu transakcyj na giełdach zbożowo- towarowych.

Koleje państwowe potrzebują inżynierów-mechaników

Pierwsze miesiące br. wykazały lekkie zwiększenie przewozów kolejowych zarówno w dziale pasażerskim, jak i towarowym. W związku z tem zwiększyła się praca kolei państwowych i w niektórych działach służby dał się nawet w ostatnich tygodniach odczuć brak sił wykwalifikowanych, a zwłaszcza inżynierów- mechaników. Jak się dowiadujemy, Polskie Koleje Państwowe mogłyby obecnie przyjąć pewną ilość inżynierów- mechaników do pracy na linji i przy robotach inwestycyjnych.

Czy ta gotowość przyjęcia nowych sił inżynierskich na kolejach dotyczy też — Żydów?

Odwołania w sprawie zasiłków dla bezrobotnych

Dyrekcja Funduszu Bezrobocia wyjaśnia, że od decyzji, wydanej na piśmie przez instytucję rejestrującą bezrobotnych w sprawie odmowy przyjęcia zgłoszenia o zasiłki, bezrobotnemu przysługuje prawo odwołania się do zarządu obwodowego Funduszu Bezrobocia.

Wódki polskie za samochody amerykańskie?

Według doniesień „Prager Tageblatt“, przedstawiciele amerykańskich fabryk samochodów mieli rzekomo uzyskać od rządu polskiego zapewnienie, że w ramach przygotowywanego układu handlowego polsko- amerykańskiego, będzie mogła znaleźć uwzględnienie sprawa bezcłowego przywozu do Polski małych samochodów amerykańskich. Miałoby to stanowić rekompensatę wzamian za wpuszczenie na rynek Stanów Zjednoczonych wyrobów przemysłu alkoholowego.

Ten sam dziennik donosi również, że także i niemiecki przemysł automobilowy chciałby uzyskać ulgi celne, któreby umożliwiły mu wydatniejszy eksport samochodów na rynek polski.

Sąd Najwyższy o strajkach

Izba Cywilna Sądu Najwyższego wydała ostatnio niezwykle ważne orzeczenie, będące przyczynkiem do sprawy zapatrywania się sfer sądowych na kwestję etyki strajkowej. Orzeczenie to brzmi:

„Niezgłoszenie się robotnika, zajętego w przedsiębiorstwie na warunkach umowy indywidualnej do pracy w czasie ogólnego strajku robotników, spowodowanego niedotrzymaniem przez pracodawcę warunków umowy zbiorowej, nie daje przyczyny do natychmiastowego bezterminowego rozwiązania umowy o pracę, jeżeli niezgłoszenie się do pracy na czas strajku nie wyrządziło szkody pracodawcy“.

Matka Schenkirzyka zeznaje...

Przebieg piątego dnia procesu o mord przy ul. Potockiego

Kraków, 23 czerwca

(rg) Ostatni świadkowie rozprawy czwartkowej mówili wyłącznie o przeszłości Schenkirzyka. Jego charakterystyce poświęcony był prawieże cały dzień czwartkowy, a punktem kulminacyjnym tych zeznań miały być depozycje matki oskarżonego — p. Schenkirzykowej Zeznań tych oczekiwano z za interesowaniem, a sala rozpraw przepełniona była do ostatnich granic. Zeznania p. Schenkirzykowej zostały jednak odłożone do piątku.

W piątek rano w poczekalni dla świadków zjawiły się osoby, skupiające na sobie powszechną uwagę w głośnej tej sprawie. A więc widzimy Naczelnika Wydziału Śledczego p. nadkomisarza Pollaka, który kierował akcją pościgową i doprowadził do ujęcia sprawców. Jest tutaj st. przod. służby śledczej p. Piskor, który prowadził przesłuchania i dochodzenia w tej sprawie. Obok nich siedzi dr. Nüssenfeld, jeszcze raz wezwany celem wyjaśnienia pewnych okoliczności, wreszcie matka Schenkirzyka. Zeznania tych osób wypełnią rozprawę przedpołudniową.

Dźwięk dzwonka rozlega się na sali o godz. 9, poczem przewodniczący ogłasza postanowienie trybunału, dopuszczające świadków zawnioskowanych przez obrońcę Bobrzeckiego.

Na salę rozpraw wchodzi p. Elżbieta Schenkirzykowa, matka osk. Schenkirzyka, wdowa, zam. przy ul. Lubomirskich 5.

Wiara matki

— W tej sprawie wiem tyle, że mój syn nie uczyniłby tego nigdy, nie wyciągnąłby nigdy ręki na nikogo, gdyby nie jakaś namowa. To moje kochane dziecko nie zrobiłoby nikomu nic złego — woła matka ze szlochem. Niechaj mu Bóg tak przebaczy, jak ja mu przebaczam.

Schenkirzykowa podchodzi chwiejnym krokiem do syna, głaszcze go po głowie i chce go uścisnąć. Przewodniczący zwraca świadkowi uwagę na konieczność spokojnego zachowania się na sali.

Schenkirzykowa opowiada o młodości syna, który chorował na nos i gardło. Synowi dała staranne wychowanie, nie zauważyła u niego jakichś złych skłonności. Z Bobrzeckim zetknął się syn przed kilku laty. Nie znała jego wpływu na syna, ale wyczuwała, że jest to wpływ niekorzystny. Toteż ucieszyła się, gdy Bobrzecki ożenił się, w nadziei, że stosunki jego z synem rozluźnią się. U syna pieniędzy żadnych nie zauważyła, poza dochodami-, o których wiedziała. Ostatnio sytuacja materjalna syna pogorszyła się.

Przew.: O wydatku na taką „martwą naturę“ jak te „raki“ wiedziała pani?

— Ja nie wiedziałam o tem.

Syn wykazywał zawsze słabą wolę. W towarzystwach kolegów bywał na zabawach rzadko, gdyż nie miał pieniędzy. Nie miał skłonności do lekkomyślnego trybu życia, chodzenia po dancingach, a całą swą miłość skierował w stronę sztuki, którą gorąco ukochał. Kształcenie syna kosztowało dość dużo. Swego czasu miał stypendjum i dochody z lekcyj.

— Czy przeciwdziałała pani wpływowi Bobrzeckiego na syna?

— Ja od pierwszej chwili nie miałam do niego zaufania i starałam się temu przeciwdziałać. O znajomości z Dońcem nie wiedziałam i byłam zdziwiona, gdy się o tem dowiedziałam. Nigdy nie mówił mi o tem, jakoby przebywał w takiem towarzystwie.

Mówiąc o zachowaniu się syna przed 14 maja, p. Schenkirzykowa podkreśla, iż był smutny, rys ten zauważyła jednak już wcześniej i przypisywała go złym stosunkom materjalnym.

Matka nic nie wiedziała o narzeczonej

— Syn miał podobno narzeczoną?

— Nic mi o tem nie wiadomo. Panna Kędrzanka była jego kuzynką i zwykle mieszkała u mnie.

— A dlaczego będąc ostatnio w Krakowie nie odwiedziła pani, tylko mieszkała w hotelu i uczęszczała z synem na zabawy; czy pani nic o tem nie wiedziała?

— Ja o tem nie wiedziałam.

— Czy wie pan o tem, że syn mówił kilka dni przed morderstwem, że wraz z Bobrzeckim przenosi się do Warszawy? — Nic mi o tem nie wiadomo.

Świadek opowiada dalej o swych złych stosunkach materjalnych, o których nieraz rozmawiała ze synem, pytając go, co zrobi po ukończeniu studjów?

Krytyczny dzień

O krytycznym dniu 14 maja świadek mówi:

— Zjadł śniadanie i wyszedł. Na obiad wrócił koło 4-tej ale nie jadł, mówiąc, że jadł na mieście. Wyszedł na Akademję i wrócił po 12-tej w nocy, gdy już spałam. Czegoś specjalnego nie zauważyłam u niego, pozatem, że mało jadł, ale to zdarzało się nieraz.

— A jakichś banknotów nie zauważyła pani u niego, on dostał tam gdzieś dwadzieścia złotych?

— Tego nie zauważyłam.

— A co do zadrapań na ręce?

— On nieraz przychodził zadrapany z Akademji, więc nie zwracałam na to uwagi.

— Czy jest pani w zgodzie ze swem sumieniem, jeśli pani mówi o złych wpływach Bobrzeckiego, a nie wie pani nic konkretnego?

— Ja nie mogę niczego szczegółowo powiedzieć, tylko tak ogólnie.

Orb. dr. Bardel: Pani powiedziała, że syn był dzieckiem grzecznem, czy wysłuchałby pani prośby?

— Tak.

— Dlaczego przeczuwając zły wpływ Bobrzeckiego, nie spowodowała pani, żeby syn zerwał ten stosunek?

— Ja go o to prosiłam.

— A więc jeśli syn pani nie usłuchał, to nie jest znów dzieckiem grzecznem.

W ciągu zeznań matki Schenkirzyk ma twarz zasłoniętą i płacze. Matka wychodząc z sali podchodzi do syna, głaszcze go po głowie, przy drzwiach jeszcze raz ogląda się na syna, zasłania twarz ręką i wychodzi z płaczem ze sali.

Przewodniczący odczytuje indeks Schenkirzyka. Ma on kilka pochwał, przeważnie noty bardzo dobre i dobre.

Przebieg dochodzeń policyjnych

przedstawia naczelnik Wydziału Śledczego Nadkomisarz Polak

Wśród ogólnego poruszenia wchodzi na salę naczelnik Wydziału Śledczego p. nadkomisarz Pollak Otrzymujemy obecnie ciekawy szkic dochodzeń, które doprowadziły do ujęcia sprawców zbrodni.

— 14 maja zawiadomił mnie I Komisarjat o morderstwie w mieszkaniu dr. Nüssenfelda. Przybyłem tam i zastałem zwłoki służącej oraz porozrzucane rzeczy. Zawiadomiłem prof. Olbrychta, prokuratora i sędziego śledczego.

Badając rzeczy na miejscu, zauważyłem naruszone biurko, na garniturze gabinetowym porzucony kapelusz oraz rozbity kufer. Na ziemi leżał niewystrzelony nabój oraz porzucony niedopałek papierosa. W przedpokoju leżała na szafce papierośnica oraz zniszczona popielata rękawiczka. Głowa zwłok byal skierowana w kąt, ręce były rozrzucone, jedna z nóg zgięta w kolanie. Twarz była owiązana chałatem, a obok leżały kawałki gazy.

P. dr. Nüssenfeld był bardzo zdenerwowany, nie mógł podać dokładnie szkody, powiedział tylko w papierach 8.000 dol., 150 złotych monet i biżutera. Na drugi dzień podał, że było około 15.000 dolarów.

Natychmiast wydałem odpowiednie polecenia, kazałem przeprowadzić wywiad w lokalach, obserwacje w świecie przestępczym, a sam zająłem się zbadaniem rodziny zamordowanej.

Następnego dnia otrzymałem poufną wiadomość że należało się zainteresować „Jankiem Wiedeniakiem“, który mówił, że „ma kawałek na ręce do góry i zgrabnych chłopaków do roboty“.

W Zielone Święta zgłosili się Bochenek i opowiedział, że wiózł do Krakowa dwóch osobników którzy wręczyli mu złotą monetę. Potem znowu po informowano mnie, że w szynku Bednarskiej był wraz z drugim osobnikiem niejaki Wanat, zamieszkały w lepiance przy rogatce rakowickiej i miał złote monety. Odszukaliśmy Wanata; w czasie rewizji znaleziono złote monety i zegarki oraz Krzyż Zasługi. Wanata aresztowano, a w czasie przesłuchania podał on, że zakwestjonowane przed mioty otrzymał od Jana Dońca. Tej samej nocy aresztowano Dońca, gdy spał u swego wuja Pazdalskiego w Kocmyrzowie. Doniec wymienił wów czas jako wspólników Władysława Bobrzeckiego i Kazimierza Schenkirzyka, których nazajutrz aresztowano. W ciągu najbliższych dni znaleziono nie mal cały łup i zwrócono go drowi Nüsenfeldowi.

Zeznania st. przodownika Piskora

Skolei zeznaje starszy przod. służby śledczej Piskor, który przedstawia szczegółowo przebieg dochodzeń oraz aresztowanie Wanata i wszystkich trzech oskarżonych. Doniec przesłuchany przez świadka przyznał się do udziału w przestępstwie, ale podał, że Bobrzecki i Schenkirzyk weszli pierwsi do mieszkania i oni załatwili się ze służącą, a on wszedł dopiero później i wziął tylko udział w kradzieży. W czasie następnych przesłuchań zmienił częściowo swe zeznania i przyznał, że on pierwszy wszedł z paczką, a w czasie, gdy rozmawiał ze służącą, wpadli Schenkirzyk i Bobrzecki i walczyli wspólnie z broniącą się zaciekle dziewczyną Następnie opisał Doniec przebieg przygotowań do zbrodni i zeznań tych trzymał się już do końca.

Bobrzecki oraz Schenkirzyk nie przyznawali się do winy, później zaś przyznali się do kradzieży, zarzucając natomiast morderstwo Dońcowi.

Obr. dr. Aschenbrenner: Który z oskarżonych robił najwiarygodniejsze wrażenie w swych zeznaniach?

Przew.: Proszę nie zadawać takich pytań.

Po dłuższej przerwie zostają wezwani na salę Erwin Herlinger pracownik kolejowy i inż. Leszek Olszański, koledzy Bobrzeckiego. Wedle ich zeznań robił on wrażenie człowieka uczciwego i solidnego. Miał jedynie drobne wady, jak np. niesłowność. Chęci do kradzieży lub szerszej zabawy nie zauważyli.

Co mówi szwagier Bobrzeckiego?

Kazimierz Porajski jest szwagrem Bobrzeckiego. Nie korzysta on z dobrodziejstwa ustawy i zeznaje. Poznał Bobrzeckiego przed 2 i pół roku. Zrobił na nim wrażenie człowieka towarzyskiego i kulturalnego. O stosunku Bobrzeckiego do siostry wie tyle, że narzeczeństwa nie było. Znali się od dłuższego czasu, poczem Bobrzecki oświadczył się i został przyjęty. Ponieważ był w ciężkich stosunkach materjalnych, siostra pożyczała mu pieniądze. Ostatnio widział go przelotnie i wówczas zachowywał się zupełnie normalnie. Poraz ostatni był u teściów przed 1 maja, potem przyszedł po wypadku — tj. w Zielone Święta i wówczas przyniósł prawdopodobnie walizkę. Zachowywał się trochę anormalnie, widać było u niego podenerwowanie, ale świadek przypuszczał, że było to wywołane stanem chorobowym siostry.

Prok.: Czy siostra zgadzała się na jego wyjazdy?

— Liczyła się z tem, że on wyjeżdża na studja malarskie. Gdyby wiedziała, że urządza sobie inne wyjazdy, byłaby mnie o tem przedewszystkiem powiedziała.

Obr. dr. Bardel: Czy miał jakieś złe strony charakteru?

— Trudno mi obecnie o tem mówić. Inaczej myślę o tem teraz i nie mogę się wyzbyć tych wrażeń. Był jednak bardzo miły, kulturalny. Do żony odnosił się z miłością.

Prok.: Jaki stosunek łączył Bobrzeckiego ze Schenkirzykiem? — Wiem, że byli przyjaciółmi.

— Czy może być mowa o wpływaniu jednego na drugiego? — Trudno mi wydać o tem sąd. Wiem tylko, że byli przyjaciółmi.

Obr. dr. Bardel: Czy Bobrzecki był jednostką umiejącą wpłynąć na kogoś? — Był miły i zwracał na siebie uwagę.

Św. Józefa Więckowska zna Bobrzeckiego oddawna, ponieważ jest sąsiadką jego matki. Wie, że otrzymał bardzo dobre wychowanie. Matka żaliła się czasem, że ten syn jest nerwowy.

Adw. dr. Bardel: Czy Schenkirzyka pani znała?
Św.: Owszem. Odwiedzał bardzo często Bobrzeckiego w domu.

Bobrzecki — lunatykiem?

Adw. Hofmokl-Ostrowski: Czy pani wie coś o tem, by Bobrzecki był lunatykiem?

Św.: Raz weszłam do jego mieszkania i zauważyłam, że Bobrzecki stoi na otomanie, jakby się chciał wspiąć na ścianę. Zawołałam go, a on się wtedy otrząsnął i zmieszał.

Ojczym chwali Bobrzeckiego

Wśród wielkiego zainteresowania obecnych zeznaje ojczym Bobrzeckiego, Władysław Madej:

— W r. 1921 ożeniłem się z matką Wład. Bobrzeckiego. Był on zawsze dzieckiem bardzo dobrem i grzecznem. Z płaczem mówi świadek dalej: „Kiedy dowiedzieliśmy się, że oskarżony jest o popełnienie tak ciężkiej zbrodni, zdrętwieliśmy. Nie mogliśmy zrozumieć, żeby on był do tego zdolny. On był zawsze bardzo dobry i jeśli zobaczył biedniejszego od siebie, zawsze mu pomógł. (W czasie zeznań tego świadka ukrywa Bobrzecki twarz w dłoniach i przy ostatnich jego słowach poczyna szlochać).

Przew.: Czy p. Porayska pomagała mu materjalnie?

Św.: Dokładnie tego nie wiem. O ile mi jednak wiadomo, to dawała mu pewne kwoty. Potem, kiedy się z nią ożenił, ona dawała na utrzymanie.

Przew.: Czy wiedział pan coś o rakach?

Św.: Nic o tem nie wiedziałem.

A więc kto był silniejszy duchowo?

Obr. dr. Bardel: Pan powiedział, że pan polecał syna opiece Schenkirzyka. Co to znaczy?

— Syn był bardzo nerwowy, a Schenkirzyk zrównoważony.

— To znaczy, że uważał pan Schenkirzyka za silniejszego duchowo? — Tak jest.

— A czy miał słabą wolę, czyteż silną? — Miał zawsze słabą wolę.

Powtórne przesłuchanie Dra Nüssenfelda

Jako ostatni świadek wezwany zostaje na salę rozpraw powtórnie dr. Józef Nüssenfeld.

Przed przesłuchaniem tego świadka adw. dr. Aschenbrenner oświadcza, iż dowiedział się, że pisma warszawskie i katowickie podały w sprawozdaniach z rozprawy pytania jego do świadka dra Nüssenfelda w sposób, mogący go dotknąć. Obrońca uważa więc za swój obowiązek wyjaśnić, że kierował się tylko względami na dobro jego klienta, nie miał natomiast zupełnie zamiaru dotknąć dra Nüssenfelda.

Po tem oświadczeniu przewodniczący zapytuje dr. Nüssenfelda, czy znalazł po wykryciu zbrodni w mieszkaniu swem niedopałka papierosa.

Świadek: Jedna z osób obecnych wówczas w mieszkaniu, zwróciła mi uwagę, że w popiele jest nie dopałek papierosa i że może to mieć znaczenie dla sprawy.

Znowu niewłaściwe pytanie

Obr. dr. Hofmokl Ostrowski: Czy prawdą jest, że w czasie, gdy Ubezpieczalnia Społeczna nie wypłacała lekarzom pełnych gaż, zwrócił się pan doktór do sen. Bobrowskiego z prośbą o wypłacenie pełnej gaży, ponieważ niema pan z czego żyć?

Przew.: Uchylam to pytanie.

Nie bandyci i mordercy są winni, lecz... obrabowany

Kapitalna teza obrońcy p. dra Hofmokl-Ostrowskiego

Obr.: Proszę o postanowienie trybunału co do mojego pytania i wyjaśniam, że pytanie moje skierowane do świadka, nie miało na celu zdezawuowanie (?!) go lecz działałem tutaj w interesie oskarżonych, aby zmniejszyć nasilenie niekorzystnej opinji, co może mieć znaczenie wprawdzie nie w werdykcie Panów Przysięgłych, ale dla szanownych członków Trybunału, przy wymiarze kary.

Moje pytanie nie odnosiło się tylko do winy oskarżonych, ale w pierwszym rzędzie do kary. Jeżeli tak jest, że impulsy, tj. wpływy na człowieka, mają zasadniczy, witalny charakter o winie, to chcę udowodnić, że taki sposób przechowywania pieniędzy stał się pobudką (??!!) do czynu. Osoba pana dra Nüssenfelda nie ogranicza się do biernej roli przechowawcy tych pieniędzy. Usiłowania ekonomistów całej Europy idą dziś w kierunku wyciągnięcia złota dla ożywienia ruchu ekonomicznego w kraju. Chcę udowodnić, że oszczędności jego były intelektualną pobudką do tego napięcia złej woli u oskarżonych. To nie będzie miało wpływu na orzeczenie o winie dla Panów Przysięgłych, ale na orzeczenie co do kary, a więc dla Wysokiego Trybunału. Wszyscy wiedzą, jakie skutki wywołuje tezanryzacja, jakiej dopuścił (!) się dr. Nüssenfeld.

Powtarzam jeszcze raz pytanie: Czy dr. Nüssenfeld w czasie, gdy Kasa Chorych nie wypłacała pełnych gaż swoim lekarzom, tylko części procentowe, zażądał od dr. Bobrowskiego całej gaży, ze szkodą dla współkolegów, twierdząc, że nie ma środków do życia.

To może być nieprawda, to może być zmyślone, ale procesem zajmuje się opinja całej Polski, więc dr. Nüssenfeld, jeśli zaprzeczy tym pogłoskom tak go krzywdzącym, to w ramach tego rozgłośnego procesu oczyści swą opinję.

To oświadczenie obrońcy dr. Hofmokl Ostrowskiego wywołuje na sali olbrzymie poruszenie. Wśród ogólnego podniecenia przewodniczący udziela głosu prokuratorowi.

Prokurator dr. Boryczko: Sprzeciwiam się dopuszczeniu tego pytania. Stanowisko obrony w tej sprawie jest niesłychane. Pan dr. Nüssenfeld został pokrzywdzony materjalnie i ciężko pokrzywdzony moralnie, a tutaj stawia mu się jeszcze pytania, mogące go jeszcze ośmieszyć w oczach opinji publicznej. Sprawa, gdzie dr. Nüssenfeld przechowywał swoje oszczędności, nie przedstawia dla wymiaru sprawiedliwości żadnego znaczenia, ponieważ wolno mu było rozporządzać pieniędzmi według własnego uznania. Chcę tu zaznaczyć, że o ile mnie wiadomo, dr. Nüssenfeld miał właśnie w najbliższych dniach zakupić w Krakowie realność, a zatem wszystkie jego oszczędności wyszłyby z tego nieszczęsnego kufra i ożywiłyby obieg pieniężny.

Obr. dr. Hofmokl Ostrowski: Mam żal (!) do p. dr. Nüssenfelda, jako obrońca Dońca. Nawet pan prokurator nie przypuszczał, że ktoś 11 czy 12 tyięcy dolarów zbierze w ciągu jednego dnia. To są te „pończochy", o których się tyle mówi. My nie możemy postępować w rękawiczkach, tak jak oni na miejscu zbrodni postępowali. Musimy te rękawiczki zdjąć i mówić otwarcie, jak mężczyzna do mężczyzny. To jest błędem, do którego dr. Nüssenfeld czy się przyzna czyteż nie, jest obojętne. Ale chcę podkreślić, że przy wymiarze kary jest wielkim argumentem wyrządzona szkoda. Dr. Nüssenfeld mógł ponieść szkodę moralną, ale nie poniósł żadnej szkody materjalnej. Natomiast ci ludzie, naskutek tej polityki, jakiej hołdował dr. Nüssenfeld, są poszkodowani (!!). Bo przecież nie przyszłoby im na myśl włamywać się do niego, gdyby nie miał pieniędzy (sic!!). Dlaczego na przykład nie włamali się do mnie? (!!). Ponieważ nie chcę zakłócać spokoju tej sali i atmosfery tej rozprawy, tak poważnie przez Pana Prezesa prowadzonej w tym stanie rzeczy zrzekam się wszelkich pytań.

Przewodniczący zwalnia wobec tego świadka dra Nüssenfelda i odracza rozprawę do dnia dzisiejszego. Na dzisiejszej rozprawie przesłuchani zostaną dalsi świadkowie oraz odczytane będą różne akty.

Rozprawa poniedziałkowa obejmie orzeczenie biegłych prof. dra Olbrychta i dr. Jankowskiego. Możliwe jest, iż w poniedziałek odbędzie się również wizja lokalna. Wyroku spodziewać należy się we środę.

Przy obstrukcji, zaburzeniach narządów trawienia, zgadze, uderzeniach krwi do głowy, bólach głowy i ogólnem niedomaganiu zażywa się rano naczczo szklankę naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa". — Zalecana przez lekarzy.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM.

Nowa konstytucja austrjacka w ratach

Nowa konstytucja austrjacka wejdzie w życie w dniach 1 lipca, 15 lipca i 1 października br. Połowa artykułów, obejmujących zasadnicze postanowienia, wejdzie w życie już 15 lipca. Postanowienia odnoszące się do kontroli rachunkowej i trybunału państwowego wejdą w życie 15 lipca, postanowienia zaś, dotyczące ciał ustawodawczych, oraz nowy statut Wiednia wejść mają w życie dopiero 1 października br.

Jak już swego czasu donieśliśmy, wedle nowej konstytucji republika Austrji nazywać się teraz będzie „Bundesstaat Oesterreich".

Onegdaj uchwalono ustawę przejściową, która m. in. zawiesza ustawę z roku 1867 o prawach obywateli oraz ustawy dla ochrony osobistej wolności i nietykalności domowej z roku 1862.

Wedle ustawy przejściowej policja podlega bezpośrednio kanclerzowi. Zanim wejdą w życie przewidziane ustawą przepisy tyczące się Rady kultury i Rady gospodarczej członków ich oraz członków Rady państwa mianować ma prezydent państwa na wniosek kanclerza. W analogiczny sposób nastąpi powołanie członków nowych sejmów przez naczelników krajowych.

Okres urzędowania obecnego prezydenta kończy się z dniem, w którym nowy prezydent, wybrany wedle nowej konstytucji, złoży przysięgę na konstytucję. Z dniem 14 lipca przechodzą w stan spoczynku członkowie Trybunału administracyjnego i Trybunału konstytucyjnego. Przed dniem 1 października zamianuje prezydent państwa członków Trybunału państwa.

Hitler chciał Mussoliniego pozyskać przeciw Austrji

Rzymski korespondent paryskiego „Journalu" donosi, że Hitler przyjechał do Wenecji w nadziei, że uda mu się uzyskać zgodę Mussoliniego do obalenia Dollfussa, natrafił jednak na tak stanowczy opór, że już po pierwszem swem spotkaniu z Mussolinim chciał wrócić do Niemiec. Tensam korespondent donosi dalej, że Mussolini przedłożył Hitlerowi całą listę fałszywych pociągnięć niemieckich na szachownicy politycznej. Hitler miał wreszcie prosić Mussoliniego o wzięcie na siebie roli pośrednika w stosunku Niemiec do Rosji, ale Mussolini nie chciał na siebie wziąć tej roli.

Półoficjalny „Petit Parisien" potwierdza te informacje, dodając od siebie, że spotkanie we Wenecji nie wyjaśniło międzynarodowej sytuacji politycznej i że do tego wyjaśnienia przyczynić się jedynie może zbliżenie włosko-francuskie.

DOM ZE SZKŁA

W dzielnicy paryskiej St. Germain wybudował architekt Pierre Choveau dom ze szkła. Fasada domu ma niecodzienny osobliwy wygląd: składa się ona całkowicie z kwadratów z przeźroczystego i naprzemian matowego szkła. Podłogi i sufity w tym domu są ruchome. Można dowoli kombinować wysokość pokojów, sufit może pojechać w górę lub na dół, wystarczy nacisnąć czarny lub czerwony guzik w ścianie. Całość sprawia wrażenie fantastyczne. Dom ten należy do osobliwości architektonicznych nowego Paryża. Dodać zresztą należy, iż nie jest to dom koszarowy, lecz raczej pałacyk.

W AFRYCE DJAMENTÓW CO KARTOFLI

W Południowej Afryce, w złoto- i brylantodajnych okolicach Pretorji znaleziono kolejno trzy olbrzymie djamenty po 726, 500 i 286 karatów. Największy z nich, bardzo czystej wody, biały bez plamki i skazy o wadze 726 karatów znaleziony został przypadkowo przez boya-murzynka, służącego u poszukiwacza djamentów, Holendra nazwiskiem Junker. Zdobywszy tak wielki skarb, Junker spędził całą noc wraz ze swymi synami na czatach, z bronią w ręku, obawiając się napadu na chatkę, w której zamieszkał. Po dłuższych targach i pertraktacjach sprzedał wreszcie Junker swój brylant tow. Diamond Corporation za sumę 69.000 funtów (ok. 2 miljony złotych). Po odnalezieniu brylantu zwanego już teraz „Junkerem", napłynęły tłumy poszukiwaczy w te okolice. I istotnie w kilka tygodni później znaleziono djament wagi 212 karatów; kamień był jednak miernej jakości, tak, iż jego znalazca zdołał osiągnąć zań przy sprzedaży tylko 140 funtów.

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

Wycieczka sjonistów niemieckich na polski Górny Śląsk

Z Katowic donosi nasz korespondent (P.):

Organizacja Sjonistyczna w Bytomiu urządza w niedzielę dnia 25 b. m. wycieczkę do znanej miejscowości wycieczkowej na polskim Górnym Śląsku, Murcki obok Katowic. — Ze względu na to, że jest to rzadka sposobność dla towarzyszy z polskiego Górnego Śląska do nawiązania kontaktu ze sjonistami z niemieckiego Górnego Śląska, zaprasza Komitet Lokalny Org. Sjon. w Katowicach, towarzyszy i sympatyków z Katowic i okolicy do licznego wzięcia udziału w tej wycieczce. Odjazd z dworca kolejowego w Katowicach o godzinie 15'15.

Ponowny wybór prezydenta m. Poznania

W nadchodzący wtorek odbędą się ponowne wybory prezydenta miasta Poznania wobec niezatwierdzenia przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wybranego przez większość endecką dr. Władysława Mieczkowskiego. Str. Narodowe, posiadając w Radzie Miejskiej większość zamierza tym razem wysunąć kandydaturę dotychczasowego prezydenta p. Ratajskiego.

Nagły wyjazd p. Korfantego

„Gazeta Polska" donosi z Katowic: Powszechne zainteresowane wzbudził fakt nagłego wyjazdu samochodem p. Korfantego wraz z dwoma synami do Zwardonia nad granicę czesko-polską. Jeden z synów p. Korfantego udał się do Czechosłowacji, podobno celem wyszukania tam stałego miejsca pobytu.

Antysemicki wybryk ukarany

Sąd Okręgowy w Łodzi rozpatrywał sensacyjną sprawę przeciwko inż. dypl. Maksymiljanowi Kassnerowi i żonie jego. Oboje oskarżeni są o przezwanie sąsiadki, żony przemysłowca pani G. „parszywą żydówką". Sąd skazał Kasnera na 5 mies. aresztu i 500 zł. grzywny, żonę zaś jego na 300 zł. grzywny.

Biuro wynajmu mamek

Do wydziału przemysłowego w Warszawie wpłynęło oryginalne podanie o wydanie koncesji na biuro wynajmu mamek. Przedsiębiorca, który pragnie założyć kantor pośrednictwa mamek, jest niejaki M. Szwarcbaum. Pisze on, że jego biuro będzie oparte nanowoczesnych zasadach organizacji dzie oparte na nowoczesnych zasadach organizacji. Kandydatki na posady mają być poddawane badaniu lekarskiemu, przyczem mają być ustalone gatunki grup krwi. Przy biurze przedsiębiorca zamierza utworzyć kurs nauki pielęgniarstwa, aby polecić publiczności tylko „patentowane" mamki.

Po zgonie ś. p. ministra Pierackiego

Hołd Tarnowa

W poniedziałek, 18 bm. odbyła się na wielkiem boisku sportowem 16 p.p. uroczysta akademja żałobna, w której wzięły udział tysięczne rzesze publiczności, delegacyj instytucyj i stowarzyszeń. Po przemówieniu p. pułk. Broniewskiego jednominutowem milczeniem uczczono pamięć Zmarłego, poczem dłuższe przemówienie wygłosił p. inż. Kruszyna, a po odegraniu hymnu państwowego uformował się imponujący pochód, w którym wzięło udział kilkanaście tysięcy osób, a prócz delegacyj, przedstawicieli wojskowości, władz, duchowieństwa, organizacyj społecznych, instytucyj związków i stowarzyszeń, w pochodzie uczestniczyły tysięczne rzesze publiczności bez różnicy wyznania i narodowości Na peronie kolejowym po nadejściu pociągu wiozącego w drodze do Nowego Sącza trumnę śp. Min. Pierackiego poszczególne delegacje złożyły wieńce, poczem wszystkie delegacje przedefilowały czwórkami przed wagonem ze zwłokami. Podczas całej tej uroczystości żałobnej biły dzwony wszystkich kościołów, a w chwili odejścia pociągu syreny wszystkich fabryk były czynne.

W uroczystościach żałobnych z powodu zgonu ś.p. Min. Pierackiego brali Żydzi tarnowscy tłumny udział. Na uroczystość żałobną w dn. 18 bm. na boisku 16 pp. przybyły delegacje Żyd. Gminy Wyznaniowej w osobach pp. Chaima Aberdama, Chaima Engländera i Gewürza rabinat w osobach pp. rabinów Kirschenbauma, Kurza, Araka i Friedmana, delegacja Organizacji Sjonistycznej w osobach prezesa dra Chometa, dra Mandla, dra Schenkla, Abrahama Spielmana, dra Goldberga i dra Grünberga, delegacja Mizrachi w osobach p. Wolfa Götzlera i Chiela Kurza, delegacja związku rewizjonistów, delegacja organizacyj młodzieży ogólno-sjonistycznej Hanoar Hazjoni i Akiba ze sztandarami, Ż.T.G.S. „Samson" z prezesem drem Mendererem na czele i z sztandarem, Oddział związku żyd. kombatantów z pp. s. o. drem Merzem i drem Speiserem na czele, Oddział młodzieży rewizjonistycznej Brith Trumpeldor z sztandarem, Oddział młodzieży mizrachistycznej Haszomer Hadati, związek inwalidów żyd. oraz związek rzemieślników żydowskich. Nazajutrz dnia 19 bm. odbyło się w Nowej Synagodze nabożeństwo żałobne w obecności delegatów władz, wojskowości, delegatów Sądu, Gminy żyd., rabinatu, delegacji sjonistycznej i licznie zebranej publiczności. Modły odprawił nadkantor Rosenblatt wraz z chórem a przemówienie wygłosił p. prof. Wachtel, poczem chór odśpiewał hymn państwowy. Podczas nabożeństwa praca stanęła we wszystkich warsztatach a sklepy były zamknięte.

„Diło" potępia zamach

Organ Unda „Diło" odpiera skierowane przeciw Stronnictwu Ukraińskiemu podejrzenia, jakoby Ukraińcy zamordowali śp. ministra Br. Pierackiego. Dziennik podkreśla, że zamachowcy musieli być warszawianinami albo długoletnimi mieszkańcami stolicy, którzy znali dokładnie jej topografję i rozmieszczenie ulic, Ta okoliczność uchyla sugestję, że sprawca zamachu pochodzi z pośród bojowców ukraińskich, którzy, jak to stwierdza historja ich organizacji, nigdy nie przejawiali swej działalności na terenie warszawskim. Teren warszawski był dla nich obcy.

„Diło" potępia ten zamach z za węgla.

Za pochwałę zbrodni

Radny Str. Narodowego w Poznaniu Ignacy Rausz, został aresztowany za pochwałę zbrodni, dokonanej na śp. ministrze Pierackim. Prokurator Sądu Okręgowego wygotował już akt oskarżenia. Rausz odpowiadać będzie z art. 154 § 1 K. K., który opiewa, że kto publicznie nawołuje do popełnienia przestępstwa, lub je pochwala, podlega karze więzienia do lat 5. Rozprawa została wyznaczona na pierwsze dni lipca.

Samobójstwo kierownika szkoły

Do Warszawy nadeszła wiadomość iż Wincenty Wróblewski, kierownik szkoły i internatu w Małkini wystrzałem z rewolweru w głowę pozbawił się życia. Onegdaj komisja kontrolna stwierdziła szereg nadużyć, za które odpowiedzialny był Wróblewski. Ten ostatni po wyjeździe komisji popełnił samobójstwo.

Także niebywały rekord

Pogotowie ratunkowe w Łodzi przewiozło do szpitala niejakiego Kazimierza Bogasa, który usiłował odebrać sobie życie przez wypicie dużej ilości kwasu octowego. Jest on swego rodzaju rekordzistą, gdyż do tej pory popełnił 28 zamachów samobójczych.

Lion Feuchtwanger

Przedruk wzbroniony 95)

RODZINA OPPENHEIM

Pan Wolfsohn podejmuje nieśmiałą próbę okazania optymizmu. Z „Niemieckich Mebli" wyleciał, to prawda; no, ale czy nie dostał się do pana Oppenheima? Lecz na tym jednym przykładzie wyczerpują się podstawy, na których pan Wolfsohn opiera swój optymizm. Reszta przedstawia się w bardzo czarnych barwach. Nacjonalistyczne rady fabryczne podjudzają, pakowacz Hinkel domaga się, żeby Wolfsohna wyrzucono na łeb. Pan Oppenheim dobrze beknie za to, że go przyjął. Pan Oppenheim zachowuje się bardzo przyzwoicie, ale jak długo on jeszcze wytrzyma?

A jeśli nawet — co to za przyjemność, takie życie? Jeśli tak ma być już do końca, to lepiej nic zwlekając okręcić kurek od gazu, i basta. Z klubu „Śedzia pocztowego" wyrzucą go jak dwa razy dwa, to tylko kwestja czasu. Lubią go, to prawda, ale wyrzucić muszą. A kontrakt najmu też z pewnością nie zostanie odnowiony. Pan Wolfsohn jest jak na wulkanie, podłoga rzec można chwieje mu się pod nogami. Z pewnością tamci znajdą środki i sposoby, żeby wsadzić na ich miejsce pana Zichowa, szwagra pana Zarnke, jeszcze przed upływem terminu.

Właściwie, teraz w całym bloku domów są tylko sami panowie Zarnke. Zarnke — oryginalny nawet nie zadaje sobie tyle trudu, aby miotać groźby. Gdy widzi pana Wolfsohna, wyciąga ramię i woła „Heil Hitler!" I pan Wolfsohn musi odkrzyknąć: „Heil Hitler!"

— Czy pan co mówił? — pyta jeszcze raz pan Zarnke dla żartu.

I Wolfsohn musi jeszcze raz zawołać:

— Heil Hitler!

To, co się słyszy od kolegów w magazynie, od znajomych Żydów, to poprostu potworne. Pan Wolfsohn wcale nie chce słuchać. Niech tylko kto dowie się o czemś takiem, niech tylko powtórzy dalej — a już człowiek nim się obejrzał, siedzi w obozie koncentracyjnym. Czasem Marja przynosi takie historje do domu, bardzo przykre historje, to jej donoszą znajomi jej brata Moryca. Ale pan Wolfsohn wzbrania się słuchać, zamyka Marji usta, nie ścierpi pod żadnym pozorem tych bajek, rozsiewanych po to, żeby budzić grozę, bo to prowadzi do więzienia.

Czy to aby bajki? — Pan Wolfsohn pragnąłby, żeby to były bajki.

Którejś nocy, gdy wracał późno do domu po spisie inwentarza, zobaczył przed pewnym starym domem w śrómieściu wielkie auto — jedno z tych aut, w jakich rozbijają się narodowcy. Zaświecili reflektory, tak że ulica była cała zalana jaskrawem światłem. Pan Wolfsohn początkowo zamierzał ominąć ten dom, ale przyszło mu na myśl, że to może zwrócić czyjąś uwagę. Poszedł więc swoją drogą po drugiej stronie ulicy, mijając ogromne auto, strzeżone przez dwóch ludzi. Samochód ten ze świecącemi reflektorami wyglądał bardzo po wojennemu. Prawdopodobnie w tej kamienicy była rewizja, obława, czy coś podobnego. Właśnie w chwili, kiedy pan Wolfsohn przechodził, wyprowadzali kogoś z bramy. Pan Wolfsohn wcale nie patrzył, lepiej nic nie widzieć, ale choć zukosa musiał zerknąć, pełen trwożnej ciekawości. Zobaczył jakiegoś człowieka w bronzowym garniturze, podobnego akurat do tego, jaki pan Wolfsohn miał na sobie; jeden hitlerowiec trzymał go za kołnierz, drugi prowadził pod lewą, trzeci pod prawą rękę. Aresztowany trzymał głowę spuszczoną, wyglądał bardzo żałośnie. Przez drobniutki ułamek sekundy pan Wolfsohn ujrzał jego twarz; była zmięta, pożółkła, oko miał podbite ciemnym sińcem.

Pan Wolfsohn nie opowiedział wcale Marji o tem spotkaniu, ale nie mógł zapomnieć tej żółtej, zmęczonej twarzy. Od tej chwili, ilekroć skręcał w ulicę Fryderyka Karola, tylekroć rozglądał się z lękiem, czy przed domem nie stoi gdzie taki wielki samochód. Noc za nocą trząsł się ze strachu, że nagle ogromne światła reflektorów uderzą w jego okna, choć było to niepodobieństwem: mieszkanie jego mieściło się dość wysoko. Dręczyło go wyobrażenie że lada chwila zadzwonią do drzwi, i nim zdąży otworzyć, już wejdą sami i grzmotną go gumą przez oko, aż wyskoczy siniec, siniec tak wielki jak plama na obrazie, jak sina plama na żółtej i znużonej twarzy tamtego człowieka.

Źle sypiał po nocach. Marji ani słówkiem nie wspomniał o tem spotkaniu; drgnął aż, gdy nagle wśród nocy usłyszał jej szept:

— Tak się boję. Markus, że oni dziś przyjdą...

Chciał ją zburczeć, żeby mu głowy nie zawracała podobnemi bredniami, ale nie mógł się na to zdobyć. Przecież ona powiedziała nagłos, to, co on sam myślał. Nie mógł zasnąć, czuł, że i ona nie śpi. Lęk w nim wzrastał. Mówił sobie, że to głupstwa, przecież niczego nie przeskrobał. Cztery miljony dwieście tysięcy ludzi żyje w Berlinie, on, Markus Wolfsohn, nie ma na sumieniu ani mniej ani więcej, niż inni, czego ma się obawiać? Ale to nic nie pomagało. Myślał o pakowaczu Hinklu, myślał o panu Zarnke — i bał się, bał się coraz bardziej, pocił się ze strachu, w żołądku go ściskało, pragnął, żeby to już był poranek. Potem ogarniał go gniew, gniew na samego siebie, że on właśnie przeżywa takie napady lęku. Dlaczego właśnie on? Dlaczego nie pan Zarnke? Drugiej takiej nocy nie chciałby przeżyć. Przecież to nie ma sensu takie życie. Wyjedzie poprostu gdziekolwiek, zagranicę. Wszędzie indziej jest lepiej niż tu. Żeby to już był ranek!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Żydzi tarnowscy głosują jutro na listę Nr. 5

Walka o uczciwe wybory

Tarnów, 21 czerwca.

Czytelnikom „N. Dziennika“ znane już są machinacje tutejszych klik kahalnych, aby pozbawić ludność żydowską prawa wyborczego. Osławiona komisja wyborcza, do której nie dopuszczono ani jednego reprezentanta ugrupowań sjonistycznych, wykreśliła bezprawnie przeszło 1000 wyborców, co do których było pewnem, że nie oddadzą swych głosów na znienawidzone w mieście kliki kahalne. Ucierpieli przedewszystkiem rzemieślnicy żydowscy, których formalnie wytrzebiono z listy wyborczej. Ale i to było za mało kacykom wyborczym. Jeszcze pozostało w liście do 4,000 wyborców, którzy mogliby głosować na listę sjonistyczną tembardziej, że sfery ortodoksyjne, prawdziwie nabożne i nie mające nic wspólnego z polityką zawodowych „bogobojników“, odżegnywują się całkiem jawnie od rozpolitykowanych świętoszków.

Wpisano więc znowu bezprawnie około 600 nazwisk niezamieszkałych w Tarnowie lub zamieszkałych wprawdzie w Tarnowie, ale poniżej 25 lat liczących młodych „bucherów“ i z tak przykrojoną listą wyborczą przystąpiła klika kahalna do akcji wyborczej.

Blok Narodowo- Żydowski do którego należą ogólni sjoniści, mizrachiści rewizjoniści i stronnictwo państwa żydowskiego, mimo to nie dał się odstraszyć i rozwinął szeroko zakrojoną akcję propagandystyczną. A gdy Aguda poczuła, że traci do reszty grunt pod nogami, że nie pomogą szwindle wyborcze, co do których Aguda porozumiała się z resztą komisji wyborczej, rozpoczął się atak na czystość wyborów.

PIEKIELNY PLAN.

Ułożono więc piekielny plan unieszkodliwienia sjonistów. Bez powodów unieważniła komisja wyborcza listę bloku narodowo- żydowskiego, posługując się sfingowanemi donosami. Unieważnienie listy sjonistycznej wywołało ogromne oburzenie w całem mieście, a Starostwo uwzględniając zażalenie wniesione przez pełnomocnika listy sjonistycznej tow. Dra Goldberga, usunęło bezprawie popełnione przez komisję wyborczą. Zdawało się, że decyzja Starostwa, które kilkakrotnie dało wyraz woli przeprowadzenia czystych wyborów do kahału tarnowskiego, wstrzyma komisję wyborczą od dalszych nadużyć. Blok narodowo- żydowski, mając więc już zatwierdzoną listę wyborczą, kontynuował dalej pracę agitacyjną. Zgromadzenie wyborcze, o którem już donieśliśmy, było tak potężną manifestacją dla listy Nr. 5. bloku narodowo- żydowskiego, że macherzy wyborczy znowu zadrżeli. Na zgromadzeniu było obecnych przeszło 3000 obywateli ze wszystkich sfer społeczeństwa żydowskiego, podczas gdy na równocześnie odbywającym się gdzieindziej zgromadzeniu wyborczem Agudy było obecnych conajwyżej do 150 osób. Takich mas jeszcze żadna manifestacja żydowska w Tarnowie nie zebrała a nastrój panujący na tem zgromadzeniu był zapowiedzią pewnego zwycięstwa listy bloku narodowo- żydowskiego Nr. 5.

NOWY ATAK NA CZYSTOŚĆ WYBORÓW.

Agudowskich świętoszków ogarnął strach. Wybory albo odroczyć, albo zapewnić sobie wolne pole do dalszych szwindli wyborczych. Jedna pozostała im tylko nadzieja. Owładnąć komisjami wyborczemi, które mają przeprowadzić w niedzielę dnia 24 bm. wybory. A że przewodniczący komisji wyborczej p. Chaim Engländer walczy ciągle z dobrym duchem, który mu nakazuje przeprowadzić czyste wybory i zbyt często ulega złemu duchowi, który go w chwilach decydujących niarzmia, i czyni go uległym niecnym podszeptom agudowskim, przeto udało się klice bobowsko - agudowskiej pod dowództwem p. Eljasza Gewürza na posiedzeniu komisji wyborczej przeforsować cztery poszczególne komisje wyborcze wedle jej dyktatu, tak, że ani jeden reprezentant bloku narodowo- żydowskiego nie jest ani przewodniczącym, ani zastępcą przewodniczącego jakiejkolwiek komisji, przyczem na kilku członków tychże komisji wyborczych dopuszczony został ledwo jeden sjonista.

Teraz utorowali sobie agudowscy obrońcy Tory drogę do szczęścia i upragnionego żłobu kahalnego na kilka lat. Tak przynajmniej przypuszczają.

Bo skoro owładnęli aparatem wyborczym, to któż będzie kontrolował ich sztuczki w dniu wyborów? I kto przeszkodzi, aby sprowadzeni z Radomyśla Wielkiego, Dąbrowy, Mielca itd. „bucherzy“ głosowali tłumnie na sfingowane nazwiska? Toć agudowscy i bobowscy obrońcy Tory zmobilizowali wszystkich swoich zwolenników z okolicznych miast i miasteczek i sprowadzają ich na niedzielę do Tarnowa, aby brali udział w głosowaniu na sfingowane nazwiska umieszczone w liście wyborczej. Wcale się z tem nie kryją, a nawet otrzymaliśmy odpis tych listów wystosowanych przez Agudę tarnowską do swoich „towarzyszy“ w okolicznych miasteczkach, bo jak straszą w tych listach agudowcy, „w niebezpieczeństwie jest nietylko Aguda w Tarnowie, ale cała Aguda w Polsce“.

I tak tworzy się front wszystkich ciemnych sił przeciw liście sjonistycznej, choć między sobą wszystkie te koterje niby to ortodoksyjne zaciekle walczą — nie ideowo broń Boże i nie o program, nie o Torę, ale nasi „bogobojnicy“ walczą o przywilej korzystania z fałszywych głosów wciągniętych na listę wyborczą. Każda strona chciałaby jak najwięcej korzystać z tego źródła wyborczego, które jednak może stać się niebezpiecznem dla niejednego, gdyż sprawa ułożenia listy wyborczej rozpatrywaną być może bardzo łatwo z punktu widzenia kodeksu karnego albowiem wedle tegoż kto sporządza listę głosujących z pominięciem uprawnionych lub wpisaniem nieuprawnionych podlega karze więzienia do lat 5.

Cichą podjazdową walkę przeciwko liście sjonistycznej prowadzą niestety część członków Ichudu, którzy na zaproszenie przystąpienia do bloku narodowo- żydowskiego odpowiedzieli wprawdzie że nie będą zwalczać jednolitego frontu sjonistycznego, ale mimoto wnieśli własną listę, którą unieważniono, przyczem Ichud zasłania się argumentem, że nakaz wniesienia odrębnej listy otrzymali z Krakowa. Większość jednak i to sjonistyczna część Ichudu ignoruje „rozkaz“ partyjny i wydatny bierze udział w pracy na rzecz bloku narodowo - żydowskiego.

Sprawa komisyj wyborczych nie jest jeszcze definitywnie załatwioną, bo Starostwo w Tarnowie stojące od pierwszej chwili rozpoczęcia akcji wyborczej na straży czystości wyborów nie załatwiło jeszcze do tej chwili zażalenia wniesionego przez pełnomocnika listy bloku narodowo- żydowskiego przeciw decyzji komisji wyborczej kahalnej w sprawie obsadzenia komisyj wyborczych.

Jest uzasadniona nadzieja, że Starostwo w Tarnowie ukróci swawolę komisji wyborczej i położy kres wszelkim dalszym nadużyciom wyborczym a to w interesie uspokojenia tutejszej ludności żydowskiej, która jest mocno zaniepokojona pasmem już popełnionych i grożących dalszych nadużyć i bezprawi wyborczych.

W takich to warunkach prowadzi blok narodowo- żydowski Nr. 5. w Tarnowie swą walkę wyborczą. Niewiadomo, jakich jeszcze możemy się spodziewać sztuczek wyborczych ze strony przeciwników bloku narodowo- żydowskiego. r.

* * *

W ostatniej chwili otrzymujemy wiadomość od naszego korespondenta tarnowskiego, iż naskutek zażalenia Organizacji sjonistycznej Starostwo tarnowskie dokonało następujących zmian w składzie komisyj wyborczych:

1) W miejsce p. dra Goldsterna jako przewodniczącego jednej z komisyj — ustanowiony został przewodniczącym tow. adw. dr. Schenkel,

2) w miejsce p. Chaskla Neumanna jako zastępcy przewodniczącego jednej z komisyj — ustanowiony został przewodniczącym tow. Wolf Götzler (Mizrachi),

3) w miejsce członka jednej z komisyj p. Saula Weissa ustanowiony został tow. dr. Mieczysław Menderer, a w miejsce p. Markusa Birnhacka — tow. Benzion Schneider.

Rzeszów — jutro Nr. 5

Rzeszów, 21 czerwca.

Kahalna komisja wyborcza po kilku posiedzeniach ukończyła swoje prace, unieważniając listę org. „Poale Sjon“ z tego powodu, że niektórzy kandydaci jak i zgłaszający odnośną listę nie figurowali na liście wyborców. Staje zatem do walki wyborczej 6 list, a mianowicie org. „Machsike-Hadas“, lista obywatelska, stow. „Jad Charucim“, org. sjońskiej, org. „Aguda“ i stow. żyd. rękodzielników i przemysłowców. Prawie wszystkie grupy wyborcze rozwijają ożywioną agitację, walka wyborcza wywołuje wielkie zainteresowanie Ze względu na to, że lista wyborców obejmuje 2788 głosujących, komisja wyborcza uchwaliła głosowanie przeprowadzić przy 3 urnach w budynku magistratu, od godziny 8 rano do 8 wieczór.

Po raz drugi odbywają się w naszem mieście wybory kahalne na podstawie nowej ordynacji wyborczej, przewidującej proporcjonalne wybory. Przy pierwszych wyborach odbytych w ten sposób ugrupowania sjonistyczne uzyskały przed pięciu laty odpowiednią reprezentację. Przez uzyskanie tejże właśnie reprezentacji sjonistycznej w radzie kahalnej i zarządzie umożliwiono częściową realizację postulatów głoszonych bezskutecznie w poprzednich wyborach większościowych, które z powodu niesprawiedliwego systemu wyborczego kończyły się zawsze „zwycięstwem“ grup, reprezentujących przestarzałe poglądy na zakres działania kahałów. Reprezentacja sjonistyczna w nowym kahale potrafiła dzięki swej pracy uświadamiającej przekonać nieraz przeciwny obóz, który dotychczas nie dawał posłuchu naszym życzeniom. Już w ostatniej kadencji zdołano przeforsować zasadę, iż kahał nie może przejść do porządku dziennego nad ruchem palestyńskim i narodowo-żydowskim. W wyniku tej właśnie pracy figurują w budżetach kahalnych odpowiednie sumy tak na rzecz celów palestyńskich jak i na rzecz szkolnictwa narodowo- żydowskiego. Reprezentacji sjonistycznej w kahale nie była też obcą sprawa pomocy biednym, sprawa różnych instytucyj społecznych i filantropijnych, które zawsze miały w radnych sjonistycznych wybitnych i ofiarnych orędowników. Słowem, dzięki obecności i udziałowi radnych sjonistycznych w pracach kahału, na porządku dziennym nie były jedynie jak dotychczas sprawy cmentarne, łaźni i rzezaków, lecz obok tych niewątpliwie ważnych spraw obradowano i załatwiano z coraz większą uwagą sprawy nowoczesnego żydowskiego ruchu kulturalnego, narodowo- żydowskiego i palestyńskiego. Młodzież sjonistyczna wie o tem wszystkiem i z nadzwyczajną sumiennością przystąpiła do akcji wyborczej celem powiększenia reprezentacji sjonistycznej w kahale i ułatwienia jej walki o nasze postulaty.

Nie wystarczy oczywiście praca przygotowawcza, o ile w dniu wyborów rzesze uprawnionych do głosowania zachowają się wobec wyborów obojętnie. Walka toczy się dla dobra młodzieży, dla jej lepszej przyszłości i dla pożytku całej ludności żydowskiej, która coraz bardziej jest przekonana o słuszności naszych zasad. Należy z okazji wyborów uwzględnić fakt, że ortodoksja zacofana idzie do wyborów w 100 proc. a przez swój tłumny udział może naszą reprezentację zmniejszyć wydatnie i przekreślić wskutek tego dotychczasową naszą pracę kahalną. Jest zatem obowiązkiem tej dużej części społeczeństwa żydowskiego, w naszym obozie stojącej, by nie dopuścić do przewagi w kahale żywiołu nam wrogiego. Kahał powinien objąć wszystkie sfery społeczeństwa żydowskiego, a więc także tych, którzy sympatyzują z ruchem narodowo- żydowskim i org. sjońską. Nie wystarczy jednak chłodna sympatja i przybywanie na zgromadzenia. **Kto życzy sobie zwycięstwa ruchu sjonistycznego wogóle, rozszerzenia zakresu działania gmin żydowskich w duchu narodowo- żydowskim, rozwoju szkolnictwa narodowo- żydowskiego, poprawy bytu różnych instytucyj społecznych, przewarstwowienia młodzieży żydowskiej, ten w dniu wyborów głosuje, agituje i pomaga na rzecz listy Nr. 5 do zupełnego zwycięstwa jedynej listy sjońskiej.** Rad.

ZE SPORTU

Ze Związku Makkabi

OBOZY ZW. MAKKABI

Referat obozów Zw. Makkabi komunikuje, że zgłoszeń na turnusy lipcowe wszystkich obozów nie przyjmuje się już ze względu na brak miejsc. W dalszym ciągu przyjmuje się zgłoszenia na turnus sierpniowy obozu nadmorskiego w Kuźnicy.

DODATKOWY KURS PRZODOWNIKÓW W SKOLEM

Wobec wielkiej ilości zgłoszeń organizuje Zw. Makkabi dodatkowy kurs dla przodownikiów ćwiczeń cielesnych, który odbędzie się w Skolem w czasie od 20 lipca do 15 sierpnia. Opłata za kurs wyniesie zł 45. Kluby, które dotychczas nie wysłały uczestników na obozy, powinny skorzystać z tej dodatkowej okazji. Zgłoszenia będą przyjmowane tylko do dnia 8 lipca.

MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE PAŃ OKR. LWOWSKIEGO „MAKKABI".

W Przemyślu odbyły się zawody lekkoatletyczne pań o mistrzostwo okręgu lwowskiego W. Z. Makkabi. W zawodach wzięły udział jedynie zawodniczki Hagiboru (Przemyśl) oraz cztery zawodniczki Hasmonei lwowskiej. Dror w ostatniej chwili odwołał przyjazd swych zawodniczek.

Wyniki szczegółowe: bieg na 60 km.: Finkówna (Hagibor) 8,8, bieg na 100 m.: Kornsteinówna (Hasm.) 14,2, bieg na 200 m.: Hornsteinówna (Hasmonea) 31,8, bieg na 800 m.: Hornsteinówna (Hasm.) 2,43, sztafeta 4x100: Hagibor 1,35,5, sztafeta 4x200: Hasmonea 2,15,4, skok w zwyż: Kleinberg (Hagibor) 1,26, skok w dal: Hornsteinówna 4,17, rzut kulą: Tuerkówna (Hagibor) 8,79, rzut dyskiem: Tuerkówna (Hagibor) 22,29.

HELJASZ I KUSOCIŃSKI ZAPROSZENI DO SZTOKHOLMU.

Do polskiego Zw. lekkoatletycznego wpłynęło ze Szwecji zaproszenie dla Heljasza i Kusocińskiego na międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, które odbędą się w Sztokholmie w dniach 24—26 lipca.

Wyjazd polskich zawodników uzależniony jest od dojścia do skutku trójmeczu bałtyckiego w Rydze, projektowanego na ten sam termin mniej więcej, a mianowicie na 22—28 lipca.

PIŁKARZE WŁOSCY OTRZYMALI PO 17,000 ZŁOTYCH PREMJI.

Gracze włoskiej reprezentacji piłkarskiej na mistrzostwach świata otrzymali nast. premje zwycięskie: za mecz z USA. po 1,000 zł., z Hiszpanją 1500 zł. i 2,000 złotych w powtórnej rozgrywce, z Austrją 5,000 zł., z Czechosłowacją 7,500 zł. W ten sposób, każdy z zawodników otrzymał po 17,000 zł. tytułem tzw. premji zwycięskiej.

O licznych podarunkach, jakiemi obdarzono gracy wicemistrzowskiej drużyny świata — Czechosłowacji donosiliśmy już. Ostatnio dyrekcja Skody wyrażiła gotowość odstąpienia graczom czechosłowackim popularnego samochodu tej fabryki po cenach wydatnie niższych od własnych. Z propozycji tej skorzystało już kilku zawodników.

FINAŁ EUROPEJSKI PUHARU DAVISA.

Po zwycięstwie Australji nad Francją i Czechosłowacji nad Włochami finał grupy europejskiej Czechosłowacja—Australja odbędzie się 13—15 lipca w Pradze, następnie odbędzie się mecz między zwycięzcą tego spotkania a mistrzem grupy amerykańskiej — drużyną USA (19—21 lipca w Londynie), poczem w dn. 26—28 lipca w Londynie rozegrany zostanie finał ostateczny z Anglją, jako posiadaczem puharu i zwycięzcą zeszłorocznym.

BIEG KOLARSKI DOOKOŁA WĘGIER.

rozpocznie się ostatecznie dn. 27 bm. 5-dniowy wyścig jest podzielony na 5 etapów. Ogólny dystans wynosi 979 klm. W zawodach startować będzie 8 drużyn zagranicznych, a m. in. i reprezentacja Polski.

BOJKOTUJCIE FILMY Z HITLEROWSKICH NIEMIEC!

Schronisko im. błp. Dra Edmunda Schenkera

Ze strony Komitetu budowy Schroniska im. błp. Dra Edmunda Schenkera komunikują nam:

W kwietniu b. r. po blisko 8-miesięcznych, nader uciążliwych pertraktacjach udało się Zarządowi Ż. K. S. „Makkabi", przy intensywnej, ofiarnej i bezinteresownej współpracy p. Mgr. Adolfa Guttfreunda, adw. w Nowym Targu, nabyć **na południowych stokach wzgórz, przylegających do Nowego Targu, 2 i pół morgową parcelę z dostępem do Dunajca**, za cenę łącznie z kosztami około 2.300 złotych.

Zarówno położenie parceli, jakoteż jej rozmiar w sposób idealny odpowiadają warunkom, jakie Komitet Budowy Schroniska przy budowie tej placówki uznał za najważniejsze.

Myślą przewodnią przy budowie tego schroniska jest stworzenie w pierwszym rzędzie stacji wypoczynkowej letniej, w której znajdować będą pomieszczenie od szeregu lat organizowane i swego czasu poraz pierwszy przez błp. Dra Edmunda Schenkera zainicjowane obozy letnie, w których młodzież żydowska za minimalnemi opłatami znajdzie możność zarówno wypoczynku, jakoteż uprawiania pod dozorem fachowych instruktorów wszelkich sportów.

Pierwszorzędnego znaczenia jest również ta okoliczność, że parcela, przylegająca do Dunajca, posiada idealną plażę dla kąpieli rzecznych, jak i słonecznych. Świeże górskie powietrze, silne nasłonecznienie uzupełniają zalety jej położnia.

Z drugiej strony schronisko służyć ma również jako stacja zimowa dla wyszkolenia i wycieczek narciarskich, doskonałe warunki śnieżne na stokach, na których ma stanąć Schronisko, nadają się idealnie do uprawiania sportu narciarskiego, a pozatem bliskość Turbacza predestynuje przyległe Schronisko jako punkt wyjściowy do całego szeregu pięknych wycieczek dla bardziej zaawansowanych narciarzy.

Komitet budowy zamierza jeszcze w ciągu bieżącego roku przystąpić do właściwej budowy tak, by położenie kamienia węgielnego pod budowę schroniska mogło nastąpić w dniu uroczystego jubileuszu 25-cio letniego istnienia Ż. K. S. Makkabi w Krakowie.

Niestety, brak funduszów stoi na przeszkodzie do kontynuowania i realizacji tego pięknego dzieła.

Wobec tego Komitet budowy zwraca się z gorącym apelem do całego Społeczeństwa Żydowskiego, a w szczególności do wszystkich organizacyj i bratnich Klubów Żydowskich, jakoteż wszystkich tych, którym fizyczne wychowanie młodzieży żydowskiej leży na sercu, o poparcie tego dzieła choć by najmniejszemi datkami, które przekazać należy **na konto P. K. O. Nr. 413.750 Ż. K. S. Makkabi, Fundusz budowy Schroniska im. błp. Dra Edmunda Schenkera, Kraków.**

Międzynarodowe zawody kolarskie Cracovii

Niedzielne walki kolarzy na torze Cracovii będą pokazem prawdziwego kolarstwa torowego, który zademonstrują najlepsi zawodnicy zagranicy i Polski. Zapewne nadchodząca niedziela na długo pozostanie tematem rozmów całego Krakowa. W biegach sprinterowskich na czoło wybijają się Chapalain i Arlet ze swemi rewelacyjnemi czasami, uzyskanemi ostatnio na torze w Bordeaux oraz najlepsi Polacy- kolarze, z których Szamota ma za sobą największe sukcesy swego życia, osiągnięte na torach zagranicy w spotkaniach z elitą świata kolarskiego.



SZAMOTA



CHAPALAIN

UŚMIECHNIJ SIĘ

PRZYJACIÓŁKI.

— Karol mówi, że jestem jego jedyną myślą.

— Hm, w takim razie widziałam go w parku z ukrytą myślą.

W SZKOLE.

Nauczyciel wyjaśnia uczniom, co to są przedmioty przeźroczyste, poczem zwraca się do nich, aby podali przykłady.

Wstaje Pawełek i cytuje przykład:

— Drabina, panie profesorze

W OGRODZIE ZOOLOGICZNYM.

— Wąż boa posiada niesłychaną siłę, może on zdusić w swoich splotach dorosłego wołu.

— Stachu, nie podchodź tak blisko do klatki.

DYSKRECJA.

Nauczycielka zadaje uczenicy pytanie:

— Co wiesz o życiu prywatnem króla Henryka VIII?

— Mama zabroniła nam wtrącać się do stosunków rodzinnych. (Tit- Bits).

DOBRA SŁUŻĄCA.

— Czyś zmieniła serwetki, Anno?

— Tak, proszę pani, przemieszałam je wszystkie i teraz każdy z gości ma nie swoją serwetę. (Candide).

KRONIKA

CZERWIEC

23

Wschód słońca 3 m. 15

Zachód słońca 19 m. 37

SOBOTA 10 Tamuz 5694

Telegraficzne przekazy zagranicę

Ministerstwo Poczt znowelizowało przepisy o pieniężnych przekazach telegraficznych, wysyłanych zagranicę. Obecnie będzie można razem z przekazem przesłać doniesienie, zawierające jakąś wiadomość dla odbiorcy, przyczem za każde słowo płacić się będzie według zagranicznej taryfy telegraficznej.

Nowe znaczki stemplowe

Wypuszczone zostały nowe znaczki stemplowe i to na 20 zł., 10 zł., 25 gr., 20 i 10 gr. Dotychczasowe znaczki powyższych pięciu kategoryj, jak również znaczki stemplowe wartości 5-ciu groszy mogą być używane tylko do 15-go lipca. Nieużyte znaczki mogą być wymieniane na nowe znaczki stemplowe nowego typu, a to pod warunkiem wymiany ich w czasie od 1 li 15 lipca.

Po secesji ze „Salonu 1934"

Ogólnopolski Komitet Bojkotowy „Salonu—1934" i Dyrekcji Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych (Kraków, Pl. św. Ducha 5) komunikuje: „Do bojkotu „Salonu—1934" i Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie zgłosiły dalszy akces następujące zrzeszenia: Związek Zawodowy Polskich Artystów Plastyków w Łodzi, Związek Zawodowy Artystów Plastyków we Lwowie, Związek Zawodowy Polskich Artystów Plastyków w Warszawie, Grupa „Artes" ze Lwowa, Grupa Artystów Plastyków w Paryżu, oraz szereg artystów niezrzeszonych. W deklaracjach nadesłanych na ręce Komitetu Bojkotowego podkreślają artyści brak zaufania do organizatorów Salonu, i tak: Związek Lwowski i Łódzki oświadczają, że wstrzymały się kompletnie od obesłania Salonu wobec braku zaufania do organizatorów Salonu i Dyrekcji Tow. Przyj. Szt. Piękn., Związek Warszawski solidaryzuje się ze stanowiskiem, zajętem przez ośrodek artystyczny Krakowa i przyłącza się do bojkotu „Salonu—1934" i do bojkotu Dyrekcji Tow. Przyj. Szt. Piękn. w Krakowie. Artyści Paryscy wskazują na egoizm i partyjność organizatorów Salonu, a Grupa „Artes" piętnuje używanie policji przeciw artystom solidaryzującym się z bojkotem.

Komitet Bojkotowy podtrzymuje w całej rozciągłości zarzuty, jakie zostały wysunięte w ogłoszonych deklaracjach przeciw organizatorom Salonu oraz przeciw działalności Towarzystwa Przyj. Sz. Piękn. w Krakowie.

Komitet piętnuje z oburzeniem metody, jakich używa Dyrekcja Tow. Przyj. Szt. Piękn. w zamiarze oczyszczenia się w opinji publicznej oraz sposób walki z artystami, dążącymi do sanacji stosunków artystycznych w Krakowie".

—o0o—

— **ZE SZKOŁY HOTELARSKIEJ W KRAKOWIE.** W Szkole Hotelarskiej odbyły się w dniach 11 i 12 bm. egzaminy końcowe.

Z pośród 17 słuchaczów, zdających egzaminy końcowe w Szkole Hotelarskiej, wszyscy otrzymali świadectwa z ukończenia Szkoły, a niektórzy z nich otrzymali już obecnie płatne posady. Oto nazwiska absolwentów: pp. Alda Berhang, Zdzisław Błasiak, Jadwiga Brzezińska, Oskar Buchman, Anna Dembińska, Kazimierz Gärtner, Krystyna Lejczakówna, Wanda Morawska, Janina Nowicka, Irena Piękosiówna, Stanisława Płoskonówna, Kazimierz Reguła, Julja Schellerówna, Dr. Olga Sobragerówna, Eugenja Szafranówna, Romualda Szarłatówna Alicja Włostowska.

— **DYREKCJA KURSÓW AGRONOMICZNYCH PRZY KOOPERATYWIE OGRODNICZO-ROLNICZEJ W WARSZAWIE** komunikuje, że od dnia 25 bm. przyjmuje wpisy chłopców i dziewcząt od 16 do 19 roku życia na kursa agronomiczne. Kursa te przeznaczone są dla chcących wyjechać do Palestyny. Są one bezpłatne. Uczestnicy korzystają z bezpłatnej bibljoteki oraz z lekcyj hebrajskiego i angielskiego. Wpisy i informacje: Sekrearjat Kooperatywy, **Warszawa, ul. Grzybowska 16 m. 23** (od 5—7 pop.)

—o—

Do
Zarządu Kursów Maturycznych
WIEDZA
w Krakowie, ul. Studencka 14

Uprzejmie zawiadamiam, że dnia 28 maja 1934 r., po uprzedniem dwuletniem przygotowaniu na zbiorowych Kursach „Wiedza", złożyłam egzamin z 6-ciu kl. gimn typu humanist. w Państwowem Gimnazjum IV. im. H. Sienkiewicza w Krakowie i to po 20-letniej przerwie w nauce. — Mogłam to uskutecznić dzięki nadzwyczaj umiejętnemu i sumiennemu przygotowaniu przez grono wybitnych profesorów, którym, jak również P T. Zarządowi Kursów „Wiedza", składam tą drogą serdeczne, szczere podziękowanie.

GERTRUDA KRAWCZYŃSKA
6128kr **Kraków, ul. Batorego 23, m. 7.**

— **ŻYDOWSKIE TOW. GIMNASTYCZNE** urządza w niedzielę dnia 24 bm. wycieczkę pieszą na Bielany prze Las Wolski. — Zbiórka przy moście na Salwatorze o godz. 2'15 popoł. 6250k

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 22. 6. 1934. Akcje niejednolite, Dolar lekko mocniej.

Akcje bankowe; Bank Polski 84.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję niejednolitą. Ruch ograniczony do minimum. Większość efektów z braku zainteresowania bez notowania. Usposobienie bez ochoty. Robiono jedynie Bankiem Polski po kursie ustalonym nieco słabiej. Obroty niewielkie.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój dla dolara gotówkowego lekko mocniejszy. Zapotrzebowanie nieco większe przy naogół dostatecznej podaży. W Krakowie dolar gotówkowy 5.27—5.29, czeki bankowo 5.28—5.30, Bank Polski płacił za dolara drobne sztuki 5.26, grubsze 5.27. Z innych walut Funt szterling 26.65—26.80, Frank szwajcarski 172—172.60, Marka niemiecka gotówka 186—190, wypłata 201—203, Korona czeska gotówka 21.75—22.

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 22. 6. Pszenica dworskac zerw. stand. 20.25—20.50, biała stand. 20—20.25, targowa stand. 19.50—19.75, żyto dworskie stand. 13.25—13.50, targowe stand. 13—13.25, owies dworski stand. 16—16.50, targowy stand. 15.50—16, jęczmień dworski 15—16.50, targowy 14—14.50 mąka pszenna okr. Krak. grysik pszenny 39—40, grdysikowa 0—25-proc. 36—37, 0—45-proc. 35.50—36, 0—60-proc. poznańska 32—33, mąka żytnia okr. Krak. I gat. 0—55-proc. 25—25.50, I gat. 0—65-proc. 24—24.50, II. gat. sitkowa po wymiale 55-proc. 16—16.50, II gat. sitkowa po wym. 65-proc. 12.50—13, razowa 18—18.50, mąka żytnia okr. Pozanń I gat. 0—65-proc. 25.50—26, Graham pszenny 26—27, otręby żytnie 10—10.25, pszenne 10.25—10.50. Tendencja słabsza — dowozy średnie.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 22. 6. Kursy zamknięcia: **Akcje:** Bank Polski 83.50, 84.25, Lilpop 9.80, 9.70, Starachowice 10.35. Tendencja słaba. **Papiery procentowe:** 3-proc. budowlana 43.70, 5-proc. konwersyjna 64.50, 5-proc. konwers. kolejowa 57.85, 6-proc. dolarowa 70.50, 70.75, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 58.50, 7-proc. stabilizacyjna 66.13. Tendencja utrzymana. Listy zast. BGK. oraz Bku Roln. bez zmian. **Dewizy:** Belgja 123.80, Holandja 359.35, Londyn 26.69, Nowy Jork czek 5.29 i pół, Nowy Jork telegraficzny 5.30, Paryż 34.97, Praga 22.02, Szwajcarja 172.30. Włochy 45.40, Berlin 202.50. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 22. 6. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.28 i jedna czw., przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.27 oraz 5.29 i pół w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 22. 6. Ceny transakcyjne: żyto 85 ton 14.50, ceny orjentacyjne: pszenica 18.50—18.75, jęczmień 695—705 gr. 18.25—187.5, 675—685 gr. 17.25—17.75, browarowy 18.75—19.75. mąka pszenna o 75 groszy niżej. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 22. 6. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.30, Londyn 15.49 i pół, Nowy Jork 307.62 i pół, Bruksela 71.85, Medjolan 26.35, Madryt 42.10, Amsterdam 208.12 i pół, Berlin 117.20, Wiedeń oficjalny 73.05, Wiedeń noty 56.70, Sztokholm 79.85, Oslo 77.85, Kopenhaga 69.20, Praga 12.7,7 Warszawa 58.10, Białogród 7, Ateny 2.93, Konstantynopol 2.50 Bukareszt 3.05, Helsinki 6.83, Japonja 92. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 21. 6. Kursy otwarcia: Dillonowska 84, Stabilizacyjna 110.75, Dolarowa 70.75, Warszawska nienotowana. Śląska 64.625. **Kursy zamknięcia:** Dillonowska 84, Stabilizacyjna 110.75, Dolarowa 70.25, Warszawska 62, Śląska 65.25. Tendencja słabsza.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 22. 6. Cynk dost. natychm. 13 11/16, termin. 13 7/8, cyna natychm. 226 1/4—226 1/2, termin. 226 3/8—226 1/2, Straits 227, ołów natychm. 11, termin. 11 1/8, miedź natychm. 31 5/8—31 1/16, termin. 32 1/8, Elekrolit 34 3/4—35 1/2.

Wczorajsze ciągnienie loterji

W trzecim dniu ciągnienia I-ej klasy 30-ej polskiej państwowej loterji klasowej, większe wygrane padły na numery następujące:

Zł. 2.000 na Nr. 29130.
Zł. 1.000 na N-ry: 27447 64369 112545.
Zł. 500 na N-ry: 36390 75881 76659 161855.
Zł. 400 na N-ry: 79960 83054 111979 116141 159181.
Zł. 2.000 na N-ry: 36380 74120 123609.
Zł. 1.000 na Nry: 568 97368.
Zł. 500 na N-ry: 723 65017 125401 164980.
Zł. 400 na N-ry: 100 45033 78957 83157 95043 95145 92689 130050 137365.

* * *

Warszawa, 22. 6. (J). **W dzisiejszem ciągnieniu loterji padły większe wygrane na następujące numery: 100.000 zł. wygrał nr. 137.215. — 20.000 zł. nr. 84.203. — 10.000 zł nr. 162.934. — 2.000 zł. nry: 22.277, 47.361, 111.650.**

DZIŚ W KATOWICACH:

Mecz bokserski: o godz. 20,30 na boisku Policyjnego Klubu Sportowego przy ul. Moniuszki pomiędzy I. K. B. „Łódź" — „Policyjny" K. S. — W razie niepogody w hali wystawowej w Parku Kościuszki.

Kinoteatry: Capitol: W sidłach kobiety. (Max Schmeling, Olga Czechowa), **Casino:** Precz z kryzysem. **Coloseum:** Prywatne życie Henryka VIII. **Palace:** Siostra Angelika. **Rialto:** Zwycięzca. — **Union:** Biały upior. **Dekina:** Cud Wilków. — **Amator** kobiety.

Anglja określa moratorjum Niemiec jako manewr rządu Rzeszy

Ostra i stanowcza nota rządu angielskiego do Niemiec

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn. 22. 6. (L) Wręczona wczoraj ambasadorowi niemieckiemu w Londynie nota rządu angielskiego w sprawie niemieckiego moratorjum transferu — została dziś ogłoszona. Nota angielska stwierdza, że rząd brytyjski uznaje trudności dewizowe, w jakich się Niemcy znalazły, jednakże jest zdania,

że nie usprawiedliwia to zawieszenia przez Niemcy wszelkich wypłat transferowych.

Motywy podane przez Niemcy nie są przekonywujące. Spadek rezerw Banku Rzeszy ma swoje specjalne przyczyny Poza tem wpływy dewiz nie były wogóle rejestrowane. Wierzyciele Niemiec byli skłonni do poczynienia ustępstw, jednakże pod warunkiem nieprzerwanej wypłaty procentów od pożyczek Dawesa i Younga. W tym celu musiałyby Niemcy przekazać sumę 90 miljonów marek, podczas gdy wszelkie zobowiązania dewizowe Niemiec z tytułu krótko i długoterminowych pożyczek wynoszą rocznie 716 miljonów marek.

W przeciwieństwie do tego wpływy dewizowe Niemiec wynoszą 250 miljonów marek, a wpływy z wywozu 350 do 400 miljonów marek miesięcznie, to znaczy, że oprocentowanie pożyczek Dawesa i Younga wynosi zatem około 2 procent wszystkich niemieckich wpływów dewizowych brutto.

Po zbiciu dalszych argumentów niemieckich co do rzekomej niezdolności płatniczej Niemiec, nota dalej stwierdza, że chodzi jedynie

o manewr rządu Rzeszy.

Niemcy zmierzają do sztucznego obniżenia ceny obligacyj pożyczkowych, aby je następnie wykupić za bezcen. Rząd brytyjski stoi na stanowisku obrony praw obywateli angielskich i dlatego skłonny jest podjąć z rządem niemieckim rokowania mające na celu uregulowanie sprawy.

O ile do końca bieżącego miesiąca sprawa ta nie zostanie uregulowana, rząd angielski będzie zmuszony urządzić system clearingowy, mający na celu ochronę interesów wierzycieli angielskich.

SENSACYJNE MORDERSTWO W NIEMCZECH

Berlin. 22. 6. PAT. Członek partji narodowo-socjalistycznej Elsholz został zamordowany w Gollmuetz (wschodnie pogranicze) przez członka katolickiej organizacji „Deutsche Jugendkraft“. Morderstwa dokonano podobno na tle religijnem.

Mordercę oraz miejscowego nauczyciela katolickiego i 11-tu członków organizacji „Deutsche Jugendkraft“, aresztowano. Kurja biskupia przeniosła miejscowego proboszcza do innej parafji, gdzie oddany został do dyspozycji władz śledczych.

Związek niemieckiej młodzieży katolickiej został rozwiązany na całem pograniczu.

Pogrzeb zamordowanego odbył się dziś bardzo uroczyście w Poczdamie na koszt państwa. Podczas pogrzebu obecny był specjalny reprezentant Hitlera.

Niema porozumienia między II. a III. międzynarodówką

Paryż. 21. 6. PAT. Dłuższy czas trwające pertraktacje partji socjalistycznej S.F.I.O. z delegatami trzeciej międzynarodówki w celu prowadzenia w myśl propozycji komunistów wspólnej akcji „za zwolnieniem Thaelmanna, przeciwko ustawom dekretowym, przeciwko faszyzmowi i imperjalistycznej wojnie“ zakończyły się negatywną odpowiedzią socjalistów.

Komisja administracyjna partji S.F.I.O. uzależniła swą współpracę od uzyskania zobowiązania ze strony komunistów, iż powstrzymają się od ataków na partję socjalistyczną i jej kierowników. Delegacja komunistyczna nie chciała złożyć takiego przyrzeczenia.

Po dłuższych obradach komisja administracyjna upoważniła sekretarjat do udzielenia odmownej odpowiedzi przy równoczesnem podaniu motywów. Generalny sekretarz partji Paul Faure opracował obszerną odpowiedź, w której przytacza szereg cytat z ostatnich numerów „Humanite“ i „Cahier de bolchevisme“, świadczących o kontynuowaniu kampanji antysocjalistycznej i oznajmia, że wobec tego rodzaju faktów partja S.F.I.O. nie może się zgodzić na wspólną akcję.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Paryż. 22. 6. ŻAT. Wbrew doniesieniom części prasy żydowskiej „Szilton Betar“ komunikuje ŻATnej, że tajny okólnik nie został przez kierownictwo wycofany. Jak wiadomo, okólnik ten spowodował wykluczenie Betaru z podziału certyfikatów palestyńskich.

* * *

Berlin, 22. 6. (R) Do drugiego etapu lotu dookoła Niemiec wystartowały dziś rano z Berlina już tylko 93 samoloty, podczas gdy do pierwszego etapu stanęło 107 aparatów.

* * *

Berlin, 22. 6. PAT. W ciągu ubiegłej nocy oddziały ratunkowe wydobyły zwłoki 3-ch dalszych ofiar na kopalni „Karsten-Zentrum“.

Centrala materjałów wybuchowych w Austrji

Wiedeń. 21. 6. PAT. Sprawa wykrycia głównego składu materjałów wybuchowych w Wiedniu zatacza coraz szersze kręgi. Kierownik składu student Boschau zdołał zbiec zagranicę, natomiast policji udało się aresztować słuchacza medycyny Kammlera, który w sklepie swej matki w 9-ej dzielnicy urządził magazyn materjałów wybuchowych, pochodzących z Niemiec. W najbliższym czasie nastąpić mają dalsze aresztowania.

Dzisiejszy komunikat policyjny wylicza kilkanaście drobniejszych aktów teroru, dokonanych w całej Austrji i stwierdza, że wszystkie materjały, użyte do zamachów pochodzą z Niemiec. Policja zdołała wykryć sprawców zamachów na liczne klasztory i kościoły w okolicy Salzburga. Nazwiska aresztowanych, którzy przyznali się do winy, ze względu na śledztwo, trzymane są w tajemnicy.

AUSTRJA W TRJEŚCIE

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Triest, 21. 6. (R) Austrjacki minister handlu Stockinger przybył tu dziś celem utworzenia austrjackiej komory celnej w następstwie układu austrjacko-włoskiego, przyznającego Austrji wolną strefę w porcie triesteńskim.

Atak na MacDonalda w Izbie Gmin

Londyn, 22. 6. PAT. W czasie trzeciego czytania budżetu poseł Morgan Jones imieniem opozycji postawił wniosek o odrzucenie budżetu.

Mówca oświadczył, iż żałuje, że MacDonald jest nieobecny na posiedzeniu z powodu złego stanu zdrowia. MacDonald bowiem ponosi osobistą odpowiedzialność za ten niepokojący budżet, przestał on bowiem być — zakończył mówca — panem swego losu, lecz prowadzony jest za wozem triumfalnym partji konserwatywnej, której stał się niewolnikiem.

Sprawozdawca parlamentarny agencji Reutera stwierdza, że jakkolwiek wyjazd MacDonalda na odpoczynek budzi naturalne obawy co do jego przyszłości jako szefa rządu, to w każdym razie nie można wątpić ani przez chwilę, że potrzebuje on natychmiastowego i długiego odpoczynku.

* * *

Londyn, 22. 6. PAT. Izba gmin przyjęła budżet w trzeciem czytaniu 220 głosami przeciwko 29.

Wartość bojowa czerwonej armji

Paryż, 22. 6. PAT. W związku z planami organizacji bezpieczeństwa, opartego na paktach wzajemnej pomocy, „Le Journal" zastanawia się nad wartością bojową armji czerwonej.

Służba wojskowa w armji sowieckiej trwa 5 lat. Armja liczy ogółem 562 tys. ludzi, w tem 40 tys. oficerów. Jest ona właściwie armją zawodową. Milicje narodowe tworzą 41 dywizyj piechoty i 4 dywizje kawalerji. Pozatem istnieje służba łączności i wojska techniczne.

Oficjalnie wojska specjalne liczą 50 tys. ludzi. Są one doskonale uzbrojone w mitraljezy, tanki i działa.

Z punktu widzenia sprzętu wojennego armja czerwona przedstawia się o wiele lepiej, niż dawna armja carska. Słabość sieci komunikacyjnej nie pozwala jednak na motoryzację i mechanizację. Lotnictwo sowieckie należy do najlepszych na świecie. Z punktu widzenia technicznego armja czerwona stanowi więc istotną siłę.

Niewiadomo jednak, jak przedstawia się poczucie moralne żołnierza. W sowietach — kończy dziennik — panuje dyktatura i lojalność chłopów, stanowiących 80 proc. ludności państwa nie jest tak pewna, jak lojalność robotników.

Moskwa, 22. 6. (PAT). Staraniem t-wa „Ossoawjachim" buduje się obecnie eskadra sterowców im. Lenina. Największy sterowiec ma objętność 18.500 metr. 3. Jeden ze sterowców objętości 9.150 metr. 3. otrzyma nazwę „Czeluskinowiec".

Siedmiu proboszczów na ławie oskarżonych w Niemczech

Hamburg, 22. 6. (PAT). Przed sądem nadzwyczajnym w Schwerinie odbyła się rozprawa przeciw 7-miu proboszczom, oskarżonym o podstępne atakowanie rządu i wzywanie do nieposłuszeństwa. 5-ciu oskarżonych skazano na więzienie do 6-ciu miesięcy i karę pieniężną, dwóch uwolniono.

Francuski program morski

Paryż, 22. 6. PAT. Komisja finansowa izby deputowanych przyjęła wniosek, upoważniający rząd do rozpoczęcia budowy nowego krążownika linjowego typu Dunkierki, oraz szeregu jednostek bojowych o mniejszej pojemności. Wszystkie powyższe jednostki wchodzą w skład programu morskiego z r. 1933.

Francja bierze udział w Olimpjadzie

Paryż, 22. 6. PAT. Izba deputowanych przyjęła dziś rano bez dyskusji wniosek o wzięciu przez Francję udziału w igrzyskach olimpijskich, które odbędą się w Berlinie w r. 1936 jednocześnie na powyższy cel otworzono kredyty w wysokości pół miljona franków.

Król Karol jedzie do Paryża

Paryż, 22. 6. (PAT). Korespondent Havasa donosi z Bukaresztu, iż zostało postanowione, że król Karol uda się za kilka miesięcy z oficjalną wizytą do Paryża.

Stan zdrowia ambasadora Dowgalewskiego

Paryż, 22. 6. PAT. W zdrowiu ambasadora ZSRR Dowgalewskiego w ciągu nocy, jak również i w ciągu dzisiejszego ranka nie zaszła żadna zmiana. Stan w dalszym ciągu jest poważny.

Rewelacyjne wyniki „czystki"

Moskwa, 22. 6. (PAT). Podczas „czystki", organizacji partyjnej w Nowosybirsku, wykryto wśród wyższych urzędników tamtejszego telegrafu trzech b. oficerów kołczakowskich. Pozatem jeszcze jednego znaleziono na stanowisku dyrektora wielkiego młyna państwowego.

Wielka afera spekulacyjna na Krymie

Moskwa, 22. 6. (PAT). Na Krymie wykryto całą organizację spekulacyjną, która pod pozorem spółdzielczości wydzierżawiała od kolektywów ogrody i winnice, uprawiając je za pomocą najemnej siły roboczej, ciągnąc wielkie zyski.

Praktyki takie trwały kilka lat. Obecnie rozwiązano wszelkie tego rodzaju umowy dzierżawne i władze lokalne otrzymały surową naganę za „przeoczenie nowej taktyki wroga klasowego".

Walki z oddziałami zbuntowanemi komitadży w Bułgarji

Sofja, 22. 6. PAT. Walki oddziałów rządowych z oddziałami komitadży macedońskich trwają w dalszym ciągu. Na pomoc oddziałom wojskowym wysłano artylerję górską i samoloty. Według oświadczeń rządowych, o ile komitadży nie poddadzą się w czasie przewidzianym, będą uznani jako bandyci, a wojska rządowe użyją wszelkich środków celem ich zgniecenia.

Strażacy w Chicago rozchorowali się — z wody

Chicago, 22. 6. PAT. Jak wiadomo, w dniu 19 maja wybuchł w Chicago wielki pożar na targowisku zwierzęcem. W czasie akcji ratunkowej strażacy gasili pragnienie w wodopoju, do którego sprowadzano wodę ściekową, ponieważ brakowało wody do gaszenia ognia.

Po wypiciu tej wody wielu strażaków zachorowało. Jeden z nich już zmarł, a 40 jest ciężko chorych, jak stwierdzono na febrę typoidalną, 200 strażaków znajduje się pod obserwacją.

P. premjer u ks. kardynała Kakowskiego

Warszawa, 22. 6. PAT. W dniu dzisiejszym pan prezes rady ministrów prof. dr. Leon Kozłowski złożył wizytę J. E. ks. kardynałowi Kakowskiemu, by podziękować mu osobiście za kondolencję i udział w pogrzebie, jak również by na jego ręce wyrazić podziękowanie swoje i rządu dla księży biskupów, którzy tak licznie wzięli udział w żałobie po tragicznym zgonie śp. min. Pierackiego.

Sprzedaż zapałek bez koncesji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22. 6. (J) Ministerstwo Skarbu wydało okólnik w sprawie handlu zapałkami. Wobee skasowania przepisów koncesyjnych, obecnie wszyst kie sklepy mogą sprzedawać zapałki, a to pod warunkiem uprzedniego zgłoszenia na 3 dni przed podjęciem sprzedaży we właściwym urzędzie kontroli skarbowej.

Delegaci litewscy przybędą do Krakowa

Ryga, 22. 6. PAT. Prasa kowieńska podaje, że na konferencji kolejowej w Krakowie, mającej się odbyć 3 lipca z udziałem Polski, Niemiec, Łotwy, Estonji i Litwy, ze strony litewskiej wezmą udział w charakterze delegatów wicedyrektor wydziału handlowego min. komunikacji inż. Masilunas oraz dyrektor wydziału taryfowego Burdulis.

Trzej bracia zabici podczas bójki

(Telefonem od naszego korespondenta)

Rzeszów, 22. 6. (Rad.) We czwartek w nocy dwaj bracia Stanisław i Roman Nitkowie z Starołyni koło Rzeszowa, przechadzając się po wsi spotkali grupę młodzieży, z którą rozpoczęli zwadę. Jeden z Nitków, mając przy sobie rewolwer, strzelił w stronę napotkanych. Jednakże rewolwer zaciął się, wobec czego powstała bójka na noże, w trakcie której Stanisław Nitka został zabity, zaś Roman ciężko ranny, a po przewiezieniu do szpitala zmarł.

O tej bójce dowiedział się brat zabitych, woźny sądowy Józef Nitka, który przybył na pomoc braciom. Wywiązała się znów bójka z niejakim Wiśniewskim, który miał przy sobie karabin. Podczas szamotania się padł strzał z karabinu, który położył trupem, trzeciego z braci Józefa.

Należy zaznaczyć, że wyżej wspomniani Stanisław i Roman Nitkowie byli już kilkakrotnie karanymi nożowcami, natomiast trzeci brat Józef był spokojnym człowiekiem. Pogrzeb trzech braci odbędzie się po przeprowadzeniu sekcji.

Zamach kolejowy powstańców chińskich

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 22. 6. (L) Wedle doniesień z Mukdenu, pod Kirinem wysadzili powstańcy chińscy w powietrze most kolejowy, wskutek czego nadchodzący pociąg towarowy spadł do łożyska rzeki, przyczem 32 osoby poniosły śmierć.

Najpierw posucha, potem powódź

Hong-Kong, 22. 6. PAT. Okolice nawiedzone niedawno posuchą znajdują się obecnie w obliczu niebezpieczeństwa powodzi. — Trwający od tygodnia ulewny deszcz wyrządził już znaczne szkody, zalewając wielkie przestrzenie w prowincjach Hunam, Kwangsi, Fukieni Kwangt. Pole wyścigowe w Hong-Kong w ciągu jednej nocy zamienione zostało w jezioro. Drogi stały się niemożliwe do przebycia.

KRONIKA KRAKOWSKA

— DYŻURY LEKARZY. Dziś mają dyżur — w nocy: dr. Fischel — Kupa 3, dr. Gradzińska Michalina — Starowiślna 20, tel. 139-75, dr. Goldstein — Grodzka 71, tel. 118-45, dr. Ralski — Zyblikiewicza 5.

— DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK: ul. Grodzka 22, Plac Matejki 3, ul. Wybickiego 1, Rakowicka 12, Dietla 36 i Kalwaryjska 27.

— „DRZEWO WOLNOŚCI“ NIE BĘDZIE ŚCIĘTE. W ostatnich dniach obiegły krakowską prasę pogłoski o zamiarze ścięcia „Drzewa Wolności“ na plantach krakowskich, budząc słuszne zaniepokojenie w sferach miłośników starego Krakowa. Wobec tego Zarząd Miejski wyjaśnia, że pogłoski te nie odpowiadają prawdzie. „Drzewo Wolności“ nietylko nie będzie wycięte, ale zostało znacznym kosztem zabezpieczone i umocnione specjalnemi żelaznemi klamrami.

— ZWIEDZANIE ROMAŃSKIEJ KRYPTY ŚW. LEONARDA I GROBÓW KRÓLEWSKICH W KATEDRZE WAWELSKIEJ oraz bogatych w wspomnienia i zabytki kaplic katedralnych, odbędzie się dziś w sobotę jako 14 wycieczka nauk. Tow. Mił. Krakowa pod kier. dra J. Dobrzyckiego. Zbiórka o godz. 3'30 pop. na placu przed katedrą.

— ZWALCZANIE WŚCIEKLIZNY U PSÓW. Zarząd Miejski zawiadamia, że w związku z wygaśnięciem wścieklizny u psów w Dz. 17-tej, uchyla wydane dla tejże dzielnicy zarządzenia z tem, że przymus kagańcowy i ewidencyjny psów obowiązuje nadal.

KOMUNIKATY

DZIŚ W KRAKOWIE:

Bnej Sjon 3 pop. spacer organizacyjny, zbiórka przed Parkiem Jordana. — Hatchija 3 pop. pogadanka. — Buslija wycieczka na Sikornik, zbiórka w lokalu 2'30 pop. — Witkinja 3 pop. zebranie. — Merkaz Haceirim 3 pop. pogadanka. — Ichudja wycieczka piesza do Ojcowa, zbiórka 6'30 pop. w lokalu WW. Świętych 8. — Związek Handlowców 4 pop. zebranie członków. — Haowed 3 pop. ref. N. Binrhacka z palestynografji. — Jehuda 4 pop. badanie lekarskie dla uczestników obozu. — Irgun Haiwrim 5 pop. aktualja gazet palestyńskich. — Tora w'Awoda 3 pop. kolektywny referat dra Schenkera i dra Wassermana o zadaniach LOPP. — Młode WIZO 4 pop. zebranie z ref. p. Rothowej. — Akiba 7'30 wiecz. z okazji zamknięcia roku pracy raport wszystkich gniazd krakowskich na boisku Makkabi. — Brith Hakanaim 5 pop. w lokalu Stron. Państwa Żyd. zebranie członków z referatem tow. Weindlinga nt. „Podstawy ideologiczne Brit Hakanaim“. — Stronnictwo Państwa Żydowskiego 4 pop. w lokalu własnym przy ul. Mikołajskiej 9, plenarne zebranie członków z referatem tow. Huttingera. —

— OBÓZ CAMPINGOWY MAKKABI IMIENIA DRA EDMUNDA SCHENKERA. Odjazd uczestników na I. turnus nastąpi z Krakowa dnia 2 lipca o 7 rano. Domki campingowe już są zupełnie wykończone, a tereny do ćwiczeń i plaża będą przystosowane do użytku już w ciągu najbliższych kilku tygodni.

— BRITH HACOHAR „MENORAH“ Halicka 4. Z dniem 25 bm. rozpoczyna się kursa języka hebr. Niestowarzyszeni, pragnący brać udział w tych kursach, mogą zgłosić się codziennie między 8—9 wieczorem.

— „BAR KADIMAH“ urządza w czasie od 1 lipca do 30 lipca kolonję korporacyjną w Szczyrku koło Bielska. Zgłoszenia do 25 bm. Wyjazd kolonji 1 lipca 6 rano.

„Der Ruf“

Już ukazał się 8-my numer dwutygodnika „Der Ruf“, organu Światowego Związku Ogólnych Sjonistów. Na treść numeru składa się szereg artykułów, omawiających najaktualniejsze zagadnienia w ruchu sjońskim. Artykuł wstępny pióra dra Schwarzbarta omawia układ sił w obozie lewicy sjonistycznej, p. J. Sz. omawia w swym artykule obecną misję podróży palestyńskiej Herberta Samuela, artykuł Sz. Usyszkina poświęcony jest zagadnieniom propagandy sjonistycznej. Ponadto obok szeregu innych artykułów publicystycznych zapoznaje czytelnika przegląd gospodarczy z najważniejszemi zagadnieniami gospodarczemi Palestyny. Treść numeru uzupełnia bogata kronika ruchu ogólno-sjonistycznego oraz wiadomości z życia sjonistycznego zach. Małopolski i Śląska (Adres: Kraków, Dietla 107)

Przedłużenie linji tramwajowej Nr. 5

Onegdaj rozpoczęte zostały prace, związane z przedłużeniem tramwaju do cmentarza rakowickiego. Długość nowego toru podw. wyniesie 1.200 m. Nowe tory pociągnięte będą poza bramę cmentarną, do drogi, odgraniczającej nowy cmentarz od starego. Równocześnie przedłużoną zostaje dotychczasowa linja Nr. 5 do pobliża Osiedla Oficerskiego.

Przy przebudowie zatrudnionych jest około 100 ludzi, z tego część płatna z Funduszu Pracy.

Koszty związane z rozbudową wyniosą około 450 000 zł., którato kwota pokryta będzie częściowo z dotacji „Funduszu Pracy“ i z pożyczki, zaciągniętej przez Krakowską Miejską Kolej Elektryczną w Komunalnej Kasie Oszczędności m. Krakowa.

Plany rozbudowy wykonane zostały w biurach K. M. K. E. według projektu i pod kierownictwem dyr. inż. Polaczek-Korneckiego, robotami kieruje inż. Görlich, zastępca dyrektora K. M. K. E.

Rozpoczęte prace są początkiem planowej rozbudowy tramwaju na peryferje miasta, podjętej z inicjatywy prezydenta dra Kaplickiego i wiceprezydenta inż. Skoczylasa.

Mieszkańcy Osiedla oficerskiego i Rakowic powitali z zadowoleniem rozpoczęcie budowy tej linji.

* * *

Z powodu budowy nowej linji tramwajowej w ulicy Rakowickiej zamyka się z dniem 25 bm. dla ruchu kołowego przejazdowego część tej ulicy, na odcinku od ul. Lubicz do ulicy Topolowej a ruch objazdowy skierowuje się przez ul. Topolową.

W miarę postępu robót będzie zamknięta i dalsza część ulicy Rakowickiej, co będzie osobno podane do wiadomości.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w sobotę na przedstawieniu popularnem po cenach zniżonych, aktualna komedja L. Verneuila „Szkoła podatników“, w opracowaniu scenicznem reż. J. Karbowskiego, w premjerowej obsadzie zespołu. „Szkoła podatników“ grana też będzie w niedzielę wieczorem.

— „WESOŁE KUMOSZKI Z WINDSORU“, opera fantastyczno- komiczna O. Nicolaia, która na premjerze spotkała się z gorącem przyjęciem, powtórzona będzie w niedzielę na przedstawieniu popołudniowem po cenach zniżonych z p. Adą Sari na czele. W poniedziałek opera Pucciniego „Cyganerja“. W ulubionej tej operze wystąpi gościnnie w partji poety Rudolfa znakomity tenor oper włoskich i berlińskiej Herman Simberg, oraz sławna nasza śpiewaczka Ada Sari.

— OSTATNIE DNI BANDY WARSZAWSKIEJ W KRAKOWIE. Wobec terminowego wyjazdu Bandy warszawskiej, goszczącej obecnie w Bagateli do Lwowa, przedstawienie nowej rewji „Kobiety, kobietki, kobieciątka“, dobiegają końca. Tak wesołego programu Kraków od szeregu lat nie widział. Główną zasługą tak wielkiego powodzenia jest znakomity zespół: Ludwik Lawiński, Jerzy Boroński, Irena Różyńska, Loda Niemirzanka, Nadja Kareni, Jerzy Klimaszewski. Początek 9 wiecz.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH.

ADRIA: „Kain i Arten“.
APOLLO: „Kobieta orchidea“ (June Knight, Neil Hamilton).
ATLANTIC: „Frankenstein“.
BAGATELA: „Jej ekscelencja miłość“ (Annabella).
DOM ŻOŁNIERZA: „Próba miłości“ (Miriam Hopkins).
PROMIEŃ: „Jej Królewska Mość“ (Liljana Harvey). — „Blaski i cienie miłości“ (Sylvja Sidney).
SŁONKO: „Potrójne małżeństwo“ oraz „Karczma na rozdrożu“.
SZTUKA: „Szpieg Nr. 33“ (Andre Luguet i E. Feuillere)
ŚWIT: „Noc strachu“ (Tom Mix)
UCIECHA: „Shańbiona“ (Helena Twelveitress).
WANDA: „Pilnuj swego męża“ (Wallace Beery Mary Dressler).

OSTATNIE WIADOMOSCI SPORTOWE.

WIENER SPORT-CLUB—GARBARNIA

Dziś, w sobotę, 23 bm. i jutro w niedzielę, 24-go bm. na boisku Garbarni Kraków oglądnie najbardziej interesujące w obecnym sezonie zawody międzynarodowe.

W. Sport-Club—Garbarnia.

K. S. Garbarnia nie bacząc na wysokie koszta sprowadzenia tej pierwszorzędnej drużyny podjęła się mimo wszystko sprowadzenia Sportclubu, który zwłaszcza po odniesionych w Szwecji sukcesach (3:1 przeciw repr. Sztokholmu i 3:0 przeciw Fagersta) zapowiada się wprost rewelacyjnie. Sportclub zwyciężył w ostatnich rozgrywkach ligowych w Wiedniu drużynę Rapidu 2:1, W.A.C. 2:1, Viennę 8:3, ponadto pokonał repr. Frankfurtu 3:1, Rotterdamu 6:1, Amsterdamu 3:1, Hannoveru 4:0. Z dalszych sukcesów Sportclubu wymienić należy zwycięstwo nad zdobywcą puharu francuskiego Excelsior Roubaix 3:0, F. C. Lugano 3:0, oraz nad mistrzem Turcji 3:0.

WISŁA—ŁKS.

Jutro w niedzielę odbędą się zawody piłkarskie o mistrzostwo Ligi między zwycięzcą lwowskiej Pogoni ŁKS. (Łódź), a Wisłą. Początek zawodów o godz. 17'30 na boisku Wisły. Poprzedzą zawody drużyn młodszych.

DO REDAKTORA „NOW. DZIENNIKA“

Uwagi widza z galerji

Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę pozwolić mi wypowiedzieć publicznie parę uwag w moim charakterze — człowieka przysłuchującego się procesowi morderców śp. Garncarzówny. Wczoraj jeden obrońca, a dzisiaj drugi potraktował w ten sposób świadka dra Nüssenfelda, że zupełnie słusznie jeden z moich sąsiadów na sali rozpraw powiedział, iż nietylko trzej oskarżeni, ale conajmniej w tymsamym stopniu i poszkodowany dr. Nüssenfeld powinien mieć obrońcę, jeśli już nie z Warszawy, to przynajmniej z Krakowa. Panowie obrońcy postępują w ten sposób wobec ofiary rabunku, jakbyśmy żyli już w państwie, w którem własność prywatna jest największą zbrodnią. Jest to niesłychana wręcz pretensja, napadać publicznie na człowieka nieposzlakowanego, człowieka bez zarzutu, dlatego, że przechowuje swoje zaoszczędzone pieniądze w domu, a nie składa ich na procent w banku. Przecież państwo nie przepisuje nikomu, co ma robić ze swojemi uczciwie zarobionemi pieniądzmi. Zależy to wyłącznie od charakteru, nastawienia, temperamentu każdej jednostki. Charakter, temperament i nastawienie są to zaś rzeczy czysto prywatnej i subjektywnej natury, do których nikomu wtrącać się nie wolno. Jest to poprostu włażeniem butami w duszę człowieka, jeśli się mu zadaje publicznie pytanie, dlaczego ze swoim zaoszczędzonym kapitałem postępuje tak a nie inaczej.

Ciekawe, jakiemi argumentami operowaliby panowie obrońcy, gdyby oskarżeni napadli na bank, a nie na mieszkanie prywatne. Ciekawe, na jakie wówczas powoływaliby się teorje ekonomiczne, ażeby zmniejszyć karę winowajców?...

Kraków, 22. czerwca 1934.

Vester

Bezprawne używanie tytułu i odznaczeń

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 22. 6. (J) Student prawa na uniwersytecie warszawskim Krzyżanowski skazany został na 300 zł. grzywny za bezprawne używanie tytułu i odznaczeń, z zamianą na 20 dni bezwzględnego aresztu. Sprawą tą zainteresowały się również władze uniwersyteckie, które relegowały Krzyżanowskiego na przeciąg jednego roku.

ŚWIATOWEJ SŁAWY
HAYA PUDER MYDŁO i KREM
ZALECANY PRZEZ POWAGI LEKARSKIE
DLA ZDROWIA DZIECI
DO NABYCIA WE WSZYSTKICH APTEKACH i DROGERJACH
SKŁAD GŁÓWNY APTEKA S. HAY, LWÓW
KAZIMIERZOWSKA 31. - KOŁŁĄTAJA 12.

ZAKOPANE

Jadwiga Kurland-Denisenkowa, długoletnia właścicielka pensjonatu „Eldorado“, zawiadamia, że obecnie prowadzi komfortowy pensjonat **NAŁĘCZ** położony w Białem, w pięknym lesie. — Telefon 691. Kuchnia wykwintna. Ceny niskie.

Sprzedaż

MINA PFEFFERBERG, Kraków, Poselska 9, telefon 165-67, Wytwórnia artystycznych robót ręcznych, — poleca: Firanki. Kapy, oraz kompletne artystyczne urządzenia wnętrza domów. 5245kr

NOWOCZESNE MEBLE polerowane kuchenne od porne przy centralnem ogrzewaniu, wykonane we własnym zakresie poleca Langer, Kraków, Jana 2 (Feniks), dawniej Sienna 3. 6044k

CHUSTOPCZYKI! Piękne koszulki sportowe z krawatem, doskonały fason, dobry, mocny gatunek, przygotowała dla Was wytwórnia bielizny „Łabędź“, Kraków, Starowiślna 6. 6004kr

POSADZKĘ dębową z najlepszej gatunkowo debiny białowieskiej produkowaną w tutejszej wzorowej fabryce A. Bajracha — dostarcza z ułożeniem lub bez, po konkurencyjnych cenach Firma S. Wistreich i Synowie — Kraków, ul. Wybickiego L. 1 a. — Tel. 155-46 i 138-41. 1757kr

MEBLE, SCHOWEK, Kraków, SZPITALNA 40 — poleca także meble lakierowane, pokoje dziecięce, meble kuchenne.

PYJAMY damskie, piękne, plażowe i pokojowe, męskie szlafroki i bonjourki oraz wiatrówki w wielkim wyborze poleca Wytwórnia Pyjam, Kraków, Kołetek 1, róg ul. św. Agnieszki. 6126kr

PARASOLE wyprzedaje najtaniej, przyjmuje również reparacje DYM — SZEWSKA 5. 4070g

GORSETY „ELASTIC“, KRAKÓW, SZEWSKA 15 podworzec. Ceny niskie. 6055kr

OKULARY — NAJTANIEJ optyk GRÖSSLER Kraków, Grodzka 41. 5703kr

OTWORZYLIŚMY Skład Sukna i Bławatu. Ceny niskie, dogodne warunki. Kwaśniewski Sp. Kraków, Grodzka 32. 6200kr

UNDERWOOD maszyny do pisania okazyjnie najtaniej: Löwenstein, Kraków, Zwierzyniecka 11. 4123g

OSZCZĘDNE gospodynie dają szmatki, starą garderobę na wyrób ładnych trwałych chodników, dywanów. — Naprawiamy perskie dywany Tkalnia Kraków, Bożego Ciała 29 Filja: Szewska 5. Parasolnik. 4162g

MEBLE KUCHENNE, — PRZEDPOKOJOWE, pierwszorzędne, nowoczesne — pokoje dziecięce poleca Petzenbaum, Rynek gł. 12, Pasaż.

DYWANY ręczne kilimy „DYWAN“, KRAKÓW, KINGI 9. Filja: Szewska 4. Naprawa, czyszczenie, prostowanie. 2528kr

GORSETY i biustniki według fasonów paryskich, wykonuje po cenach najniższych Pracownia Gorsetów Ernestyny Löffler, Kraków, Augustjańska 30. 5483kr

Organizacja Żydów Polskich w Palestynie
„HASZGACHA - OPIEKA“

przyjmuje administracje domów w Palestynie, nadzór nad wykonaniem prac budowlanych, kontrole nad plantacjami (pardesami), opiekę nad nieruchomościami, oraz t. p. funkcje. Udziela: uwierzytelnione informacje w dziedzinie gospodarczej oraz w sprawie inwestycji kapitałów w Palestynie. — **Oddaj majątek swój w nadzór, rzetelne i fachowe ręce!** — Szczegóły w prospektach, które wysyłamy na żądanie bezpłatnie. Adres: Organizacja Żydów Polskich w Palestynie „Haszgacha-Opieka“, Tel-Awiw, P. O. B. 1056, Alenby Str. 117. 6133kr

Różne

SZYLD emaljowany zamawiaj wprost we fabryce, tanio, szybko, solid nie: „Emaljarnia“, Fabryka szyldów emaljowanych, Kraków, Dietla 81 telef. 147-39.

PRZYJMĘ spólniczkę samodzielną modniarkę, — mającą klijentelę, do zaprowadzonego magazynu przy głównej ulicy. Zgłoszenia pod „Dobra sposobność“ do Admin „N. Dziennika“. 4173g

FIRANKI, kapy, serwety najnowsze modele stylowe oraz nazwozenie Atelier art. robót ręcznych: DUNAJEWSKIEGO 6. — FACHOWE PRANIE, — FARBOWANIE I NAPINANIE FIRANEK. 6191kr

OGŁOSZENIE. Na mocy uchwał Walnych Zgromadzeń członków Banku Ludowego w Leżajsku Spółdzielnia z odpowiedzialnością ograniczoną z dnia 2 marca i 20 marca 1933 r. Bank został rozwiązany i znajduje się w stanie likwidacji. Likwidatorami zostali wybrani Szymon Puderbeutel, Emanuel Mandel i Alter Anfang. W myśl art. 76 ustawy o spółdzielniach z dnia 29 października 1920 r. wzywa się wszystkich wierzycieli do zgłoszenia swych roszczeń na ręce likwidatora. — Bank Ludowy w Leżajsku, Spółdzielnia z odpowiedz. ogran. w likwidacji. 6176kr

LECZNICA im. Dr. Onufrowicza, Kraków, ul. Wenecja 2, tel. 13-511. Przyjmuje chorych, stałych i dochodzących. Dorosłych i dzieci. Dla dzieci szkoła specjalna. W razie potrzeby specjaliści ze wszystkich dziedzin medycyny. Szczegóły w prospektach Leczy skutecznie: Choroby nerwowe różnego pochodzenia. Wyczerpanie i podrażnienie systemu nerwowego. Nerwicę serca, żołądka, kiszek i t. p. Porażenia. — Niedowłady. — Ruchy mimowolne Bóle różnego rodzaju i umiejscowienia. Otyłość i wychudzenie. 527

Trencianske Teplice

Willa „MOZART“ w samem centrum, nowocześnie urządzona, bieżąca woda, pokoje słoneczne z balkonami. Ceny umiarkowane. — Informacji udziela Zarząd Willi „Mozart“

DO PALESTYNY wyjeżdżającym urządza specjalne Kursy Samochodowe po zniżonej cenie Rządowo upoważniona Szkoła Samochodowa Kosturkiewicza, Kraków Szewska 1. 5928k

UNIEWAŻNIAM 3 weksle po Zł. 185, płatne 1 czerwca, 1 września, 1 grudnia 1934, — z moim podpisem, które zostały podstępnie wyłudzone.— Ostrzegam, że weksli wymienionych honorować nie będę, gdyż sprawę oddałem prokuraturze do ścigania: Izrael Breitowicz, Krosno. 6213kr

RĘKAWICZKI skórkowe, ręcznie szyte, wykonuje pierwszorzędnie, jednocześnie naucza — po przystępnych cenach — Sarego 23/16. 4176g

ODPOCZYNEK na wsi uprzyjemnią Ci książki „ALFA“ Wypożyczalnia. Jagiellońska 8. Abonament wakacyjny ulgowy 6162kr

ZAKŁAD plisowania, mereżkowania, endlowania, zakładkowania, haftów oraz obciągania guzików maszynowych i ręcznych Starannie i tanio wykonuje: Okręt, Kraków, ul. ZWIERZYNIECKA 22. 4165g

ZAWIADAMIAM P. T. Klijentów: 1) Przedsiębiorstwo elektrotechniczne, którego byłem i pozostaję wyłącznym koncesjonarjuszem, przeniosłem z ul. Sarego 3 na ul Wawrzyńca 18. — Telefon 182-96. — p) P. H. Gottreich, występujący pospolicie pod godłem „Elektropromień“ — nie jest już upoważniony do działania w mojem imieniu. A. GINTER, konc. inst. elektr. Tel. 182-96. Kraków, Wawrzyńca 18. 4168g

STOWARZYSZENIE — Kejser Tojra w Krakowie podaje wynik zbiórki w dniu 3 maja 1934 r. na kwotę zł. 202'27, którą zużytkowano na wikt i nocleg dla młodzieży studjującej. 4170g

25 PROC. udziału większej parowej fabryki cegieł i dachówek w Krakowie, istniejącej 40 lat, będącej w pełnym ruchu, korzystnie do nabycia. Warunek: osobista współpraca. Zgłoszenia pisemne tylko poważnych reflektantów z gotówką — pod „Dobra egzystencja“ przyjmuje Biuro ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 6201kr

MEREŻKARKĘ i endlówkę kupię. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Pracownia“. 4146g

ZAKOPANE

Pensjonat PRZYSTAŃ Telef. 273
(DROGA DO BIAŁEGO)
pod zarządem Amalji Weindlingowej

Położony w najpiękniejszej okolicy górskiej i leśnej urządzony komfortowo z tarasami i werandami o południowem położeniu — piękny salon bridżowy. 2 pianina. Radjo itd. **Bieżąca ciepła i zimna woda w każdym pokoju.** Wykwintna kuchnia na żądanie djetetyczna — specjalnie dla cukrowo chorych. — Ceny bardzo przystępne. Na żądanie służymy prospektami.

KRYNICA UL. LEŚNA, TELEF. 354 (DROGA DO „ZACISZA“)
KOMFORTOWY PENSJONAT
„TOSKA“ Heleny Hanemanówny
dotychczas. wieloletn. właśc. pensj. w Zakopanem. Piękne położenie wśród lasu. Bieżąca ciepła i zimna woda w pokojach. Tarasy i balkony. — W pobliżu basen i plaża.
WŁASNE AUTO BEZPŁATNIE DO UŻYTKU P. T. GOŚCI DO ŁAZIENEK I Z POWROTEM.
Kuchnia wykwintna, na żądanie djetetyczna.
W sezonie I. i III. ceny pobytu znacznie zniżone.
Sezon od 1 maja do 31 października.

Poszukuje się
dwóch przedstawicieli
na zach. Małopolskę 1) z siedzibą w Tarnowie 2) w Nowym Sączu
którzy mogliby objąć komisową sprzedaż ze składem zaprowadzonych już wyrobów markowych dziennej potrzeby branży kolonjalnej. Reflektanci, nie wyłączając kupców—hurtowników, którzy posiadają kilka tysięcy złotych kapitału obrotowego i mogą złożyć pierwszorzędne zabezpieczenie za skład i inkaso w wysokości 10.000—12.000 zł., zechcą składać oferty pod „WK 406“ do Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej, Katowice 3-go Maja 10. 6187kr

KRYNICA
PENSJONAT LOTOS (Naprzeciw NOWYCH ŁAZIENEK) Tel. 232
pod zarządem
Drowej R. i S. WAHRHAFTIGOWEJ
Pełny komfort — Ciepła i zimna woda. — Pokoje słoneczne. — Kuchnia wykwintna — **Ceny niskie.**

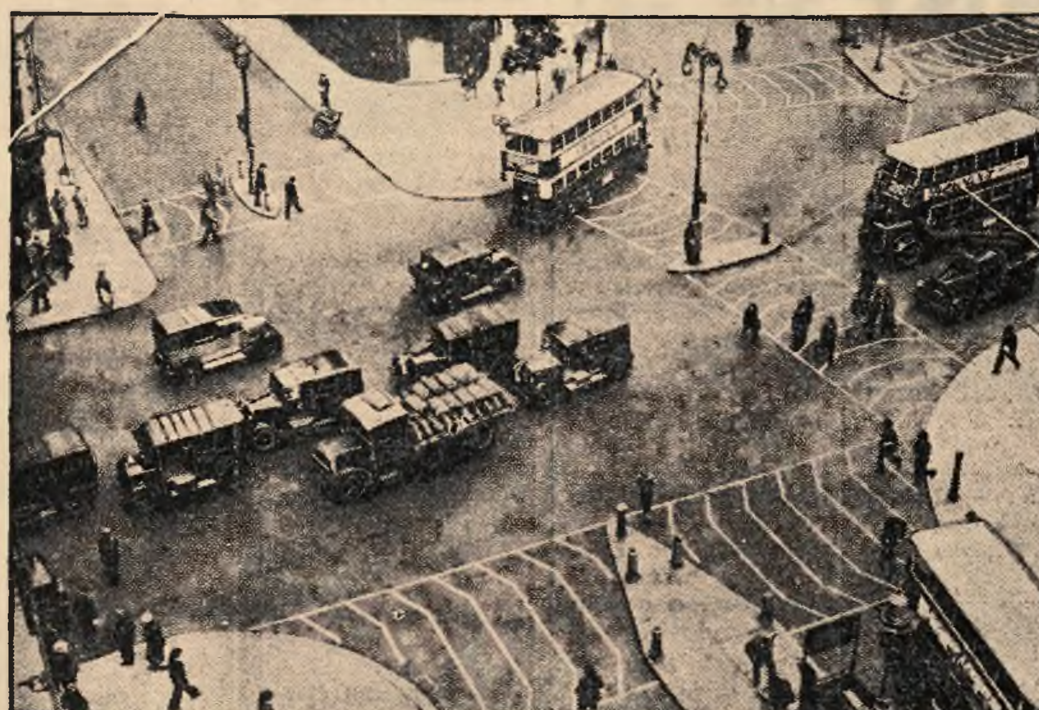
DLA ZDROWIA JEDYNIE TO, CO NAJLEPSZE!
COKOLWIEK DROŻSZE — WIELOKROTNIE LEPSZE!
OLLA PREZERWATYWY?

ZAKOPANE Pełnokomfortowy Hotel - Pensjonat **„GRANIT“** **Drowej Wiezelmannowej**
wśród dużego parku, z własną olbrzymią plażą, otoczoną żywopłotem. Wspaniałe pokoje z ciepłą i zimną wodą. Werandy, tarasy, balkony. Wykwintna kuchnia rytualna, prowadzona przez Ziegerów. Ceny przystępne. Telefon 278. 4096g

Średnia Żydowska Szkoła Handlowa
przyjmuje **WPISY**
ul. Mikołajska 9, II. p. Telefon Nr. 164-40 w godzinach od 9—1 i od 5—8. 2222kr

ZAKOPANE
PENSJONAT
„DIANA“
UL. ZAMOJSKIEGO. TELEFON Nr. 489
pod zarządem Drowej **Abrutinowej**
Komfort. willa. Bież. ciepła i zimna woda. Wykwintna kuchnia. Ceny przystępne.

Regulacja komunikacji ulicznej w Londynie



Aby zapewnić bezpieczeństwo przechodniom na ruchliwych ulicach Londynu, wyznaczone zostały na punktach krzyżowych specjalne linje, między któremi odbywa się ruch pieszy. Przekroczenie tych linij przez przechodniów karane jest grzywną pięciu szylingów.

PRENUMERATA: w Krakowie bez odnosz. miesięcz.	Zł. 6·00,	kwart. Zł.	18·00
W Krakowie z odnoszen. do domu	„ 6·20	„ „	18·60
Na prowincji z przesyłką pocztową	„ 6·60	„ „	19·80
Zagranicą z przesyłką pocztową	„ 10·00	„ „	30·00

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 74 milimetr. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów CENY w złotych: 1 strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·10 gr. Dla poszukujących pracy 0·5 gr. Gratulacje 12·50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%. Za druk kolor. 50%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Fellmanna.